Nr. 274. Czwartek, 30 Listopada 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie Jana Gebauera bezpłatnym auskultantem w okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 listopada.

Z Francyi nie ma nowych wiadomości ani o nurtującej anarchii społecznej, ani o rozwijającej się na tle przewidywanego przesilenia w pałacu elizejskim anarchii politycznej. Jest to już dobry symptom, względnie rzecz biorąc, bo w ostatnich czasach wiadomości niepomyślne, jedna gorsza od drugiej, tak się cisnęły, że dziś sam *status quo* stanowi już postęp. A zapewne rząd nie zdoła się wykazać czemś więcej nad ten skromny rezultat, że zajrzał w oczy anarchii, dotarł do niektórych jej tajników organizacyjnych i nie pozwala zarazie szerzyć się tak gwałtownie jak do niedawna. Dzisiejszy gabinet nie jest tak niepospolitym, żeby wymagać można było od niego większych rezultatów, a zresztą nawet *grand ministère* nie dokazałby nic więcej w tej chwili, bo każdemu rządowi republikańskiemu trudno przyszłoby śmiało wglądnąć w źródło złego i użyć drastycznych środków represyi. Zródło złego leży w całym ustroju dzisiejszym, w całym systemie polityczno-społecznym, który w w miejsce zburzonej powagi kościoła nie postawił nic nowego, nadto wywołał i podsycał rozterkę społeczną, jak gdyby w niej szukał rękojmi bezpieczeństwa przeciw zamachom na republikańską formę rządu.

Do stawienia kandydatów na miejsce Grevyego nie było dotąd właściwie żadnego powodu, bo prezydent jest zdrów i wcale nie myśli ustępować. Ale wiek ma swoje prawa a nadto zuchwałość anarchistów każe być przezornym i brać w rachubę wszelkie niespodzianki. Jestto wielka decepcya dla doktrynerów marzących o uniwersalnej republice, że gdyby w tej chwili wypadło wybierać nowego prezydenta, Francya nie miałaby kandydata odpowiedniego i musiałaby może złożyć losy republiki w ręce generała, jak mówią, Campenona. A gdzież się podziała kandydatura Gambetty, tego delfina trzeciej republiki? Przed dwoma laty Gambetta był tak pewnym prezydentury, jakgdyby to już było ułożone. Miał nawet prawo tak mnie mać, bo cała Francya a za nią cała Europa uważała go za upatrzonego już następcę Grevyego. Ale w społeczeństwie, które wydaje takie niezwykłe okazy anarchistów jak Francya, trwała powaga jednostki jest niepodobieństwem. Gambetta był wielką powagą do niedawna, ale dziś nie jest nią już pewnie. Nietylko ci republikanie, którzy się boją wyborów zbiorowych lecz i inni odbierają Gambecie charakter delfina republiki, pierwsi z obawy przed dyktaturą, drudzy z obawy przed anarchią. Gambetta nie mógłby przecież napoleońskiemi środkami „ocalać społeczeństwa" a samem pojawieniem się swojem w pałacu elizejskim takby rozjątrzył stronnictwa, że jednolita akcya odporna wobec anarchii byłaby niemożliwą. Gdyby monarchiści byli mniej patryotyczni a więcej słuchali pobudek egoistycznych, pewnie sami forytowaliby dalej Gambettę na prezydenta w przekonaniu, że musiałby niebawem stracić wszelką drogę wyjścia z trudnej sytuacyi a tem samem doprowadziłby kraj do stanu, na którego widok monarchia jakakolwiek bądź musiałaby wydać się Francuzom rajem prawdziwym.

Kiedy Napoleon I, wyczerpawszy z kraju wszelkie zasoby sił wojskowych, znalazł się wobec nieprzyjaciela nierównie słabszym, pocieszał marszałków swoich tem, że nieprzyjaciel popełni błędy i tem wyrówna dysproporcyę sił. Na błędy przeciwników już teraz liczyć zaczyna republika francuska, chociaż zawsze jeszcze ma większość po swej stronie. Gdyby to którykolwiek pretendent zdecydował się na krok awanturniczy i dał powód do użycia represaliów sięgających po za granicę, w obrębie której republika dotąd zatrzymywać się musi! Ale żaden pretendent nie myśli pracować w ten sposób dla republiki. Ani hr. Chambord, ani hr. Paryża, ani ks. Napoleon nie przygotowuje wyprawy po koronę, chociaż pierwszy, drugi i trzeci w tej chwili pewnie przejęty jest żywszą nadzieją niż kiedykolwiek, począwszy od pamiętnej klęski wyborczej w r. 1877.

Sprawy krajowe.

(*Wyrob soli*).

(§) W lecie b. r. oznajmiła krajowa Dyrekcya skarbu Wydziałowi krajowemu, że sól kuchenna mogłaby być wyrabianą w stanie miałkim, zamiast jak dotąd w topkach, jeżeliby ludność kraju tego sobie życzyła. Zarazem jednak zwróciła krajowa Dyrekcya skarbu uwagę, że sprzedawanie soli miałkiej może wypaść na niekorzyść konsumentów, gdyż przekupnie z łatwością potrafią przysparzać sobie zysku ich kosztem przez domięszanie innych ingredyencyj, często dla zdrowia szkodliwych. Chcąc się przekonać, jaka w tej mierze opinja przeważa w kraju, Wydział krajowy wystosował zapytanie do wszystkich reprezentacyj powiatowych wzywając je, aby sprawę tę wzięły pod rozwagę i objawiły zdanie swoje z motywami. Na zapytanie to otrzymał Wydział krajowy odpowiedź od 47 reprezentacyj powiatowych a tem samem poznał opinię większej połowy kraju. Z 47 reprezentacyi powiatowych jedna tylko (Brzesko) oświadczyła się stanowczo za wyrobem i sprzedazą soli miałkiej obok dotychczasowych topków w przypuszczeniu jednak, że sól miałka będzie lepsza i tańsza. Wydział powiatowy w Buczaczu oświadczył, że byłby za sprzedażą soli miałkiej, gdyby przy drobnej sprzedaży zapobieżono domięszaniu szkodliwych ingredyencyj. Wydział powiatowy w Rohatynie objawił zdanie, że „produkcya soli miałkiej a więc tańszej byłaby w każdym razie pożądaną, że jednak bezsprzecznie dałaby sposobność do wielkich nadużyć". Aby uniknąć tych nadużyć ile możności, zaproponował wydział powiatowy w Rohatynie, by miałka sól sprzedawaną była tylko w trafikach, chociażby łącznie z tytoniem, pod kontrolą organów rządowych i aby dla potrzeb gmin i obszarów dworskich sprzedawano ją w salinach w beczkach co najmniej 50 kilogramów zawierających.

Reszta reprezentacyj powiatowych oświadczyła się stanowczo za zatrzymaniem topek z obawy, aby sól miałka nie nastrę-

---

CONTRA REYMOND

(Dokończenie.)

Kto jakiekolwiek zdanie Goethego bierze za niezłomne prawidło jego życia, ten się myli, mało kto bowiem tak silnie ulegał wpływom innych umysłów, jak Goethe. Dzieckiem jeszcze poznał Francyę uosobioną w pięknej postaci hrabiego Thorane, poznał w tym samym czasie teatr francuski i pod wpływem tej znajomości, pod wpływem klasycznej literatury francuskiej zostaje w ciągu całego wieku młodzieńczego aż do pobytu w Strassburgu. Tutaj poznaje się z Herderem, który wywarł na niego wpływ bardzo silny i oto zarzuca wiersz aleksandryński, zbiera pieśni ludowe, windykuje styl gotycki dla Germanów, naśladuje Shakespeara w *Goetzu*, wielbi Osyana, kusi się o polot Pindara w pieśniach nierymowanych. Czyta *Nową Heloizę* i wnet na wzór powieściowej części tego romansu pisze swego *Werthera*. Przybywszy do Weimaru, staje się tutaj nieledwie dworskim poetą, pisząc operetki, układając balety, deklamując madrygały. Winckelmanna i Lessinga nowe pojęcia o sztuce teraz dopiero dojrzały u niego do tego stopnia, że niepowstrzymana tęsknota za ideałem zapędziła go do Włoch, gdzie starał się przejąć i napoić prawdziwie starożytnem wyobrażeniem o sztuce. Nieledwie też poganinem w całem znaczeniu tego wyrazu wrócił z Włoch do Weimaru.

Po kilku latach osamotnienia zawiązuje przyjaźń ze Schillerem, przejętym nawskróś kantowską filozofią, i cóż się dzieje? Ów nieprzyjaciel wszelkiej abstrakcyjności, tej bowiem był nieprzyjacielem, nie zaś teoryi, nawraca się do abstrakcyi, stara się podążyć za oderwanemi dedukcyami swego kantyzującego przyjaciela, zmienia nawet swoje utwory poetyczne pod jego wpływem. Po śmierci Schillera oddaje się romantykom, i ten, co niedawno prócz starożytnej sztuki żadnej innej nie uznawał, teraz nagina się do wręcz przeciwnych zapatrywań nabożnego Sulpicyusza Boisserie i bada z nim średniowiecznej sztuki zabytki!

Takim był Goethe przez całe życie i ta zmienność, uległiwość jego jest kluczem do zrozumienia jego charakteru i pism zarazem. Bo jeżeli taka zmienność i chwiejność jest słabością, to z drugiej strony wynikły z niej te różnorodne dzieła, ów rozmaity styl utworów Goethego, które nam odzwierciedlają prawie wszystkie kierunki współczesnej jemu literatury niemieckiej. W każdym razie atoli nie wolno brać luźnych wyrzeczeń jego za niezłomne prawidła na całe życie.

Du Bois Reymond zarzuca mu zamiłowanie do życia praktycznego a niechęć do przebywania w dziedzinie ideałów. Zarzut ten uderza w człowieka, który stawiając na kartę całe swoje stanowisko w Weimarze, gdzie miał szczerych przyjaciół niewielu, tajnych zaś i jawnych nieprzyjaciół pełno, wyjechał prawie tajemnie do Włoch na dwa lata, aby się otrząść z krępującej go urzędowej roboty, aby natomiast wpatrywać się i wżyć w sztukę starożytną, pędząc tam życie pracowite i skromne, oddane całkiem temu zadaniu. Jeżeli się senne marzycielstwo nazywa życiem w świecie ideałów, to Goethe w tym świecie nie żył, ale jeżeli idealistą nazwać można człowieka, dążącego bezprzestannie do doskonałości w sztuce, szukającego bez przerwy wyrazu na oddanie najgłębszej myśli istnienia, przebywającego ciągle w dziedzinie myśli, to Goethe był nim niezawodnie. Wszystko to czynił atoli ze świadomością celu, prawie systematycznie, czegoby mu jednak fizyolog za złe brać nie powinien.

Faust, czyli Goethe, ma zdaniem Du Bois Reymonda, pogardzać wszelkiem doświadczeniem, czyli experymentem, przestając tylko na obserwacyi. Co to jest experyment, zapytajmy. Nic innego, tylko obserwacya pod najdogodniejszemi dla niej warunkami. Co w przyrodzie jest splątane wpływem różnorodnych czynników, to w experymencie odłączone jest od tej różnorodności i poddane pod działanie jednego tylko czynnika. Experyment więc ułatwia obserwacyę i czyni ją ile możności najpewniejszą i najdokładniejszą, ale śmiem powtórzyć, że niczem innem nie jest, tylko obserwacyą. Niezaprzeczoną zaś jest rzeczą, że Goethe był obserwatorem pilnym przez długie lata swego długiego żywota. Trzeba rozumieć czas, aby zrozumieć poetę. Goethe zajmował się pilnie mineralogią i geognozyą, pisywał nawet rozprawy geologiczne. Wówczas zaś stały naprzeciw sobie dwie sprzeczne geognostyczne teorye. Buffon twierdził, że ziemia zbudowana jest siłą ognia, Werner równocześnie, że siłą wody. Cóż począć wobec tej sprzeczności? Za którą pójść nauką? Obie miały ten błąd wspólny, że się opierały na zbyt szczupłej obserwacyi. Czy wobec tego ucieczka do pilnego obserwowania i przypatrywania się przyrodzie nie była naukowo uzasadnioną? A jakież experymenta ma robić geolog albo zoolog? Berliński profesor sądzi Goethego z dzisiejszego stanu nauki i ze stanowiska fizyka raczej, aniżeli naturalisty.

Jakkolwiekbądź, przyrodniczych badań Goethego przeceniać nie należy. Jeżeli w osteologii albo botanice zrobił ładne odkrycia, były to raczej przypadkowe, intuicyjne spostrzeżenia, aniżeli owoce metodycznego badania. Nie przeciw Goethemu też powinny się zwrócić zarzuty, ale przeciw Haecklowi i jemu podobnym, którzy gotowi są ostatecznie utrzymywać, opierając się na prologu w niebie napisanym do *Fausta*, że Pan Bóg radził się Goethego, zanim świat stworzył. Że nietylko Goethe pada ofiarą takich zelotów, dowodem niedawno ogłoszona książka: *Herder als Vorgänger Darwins* jakiegoś Bärenbacha, który generalnemu pastorowi weimarskiemu tę samą zasługę przypisuje, jaką Haeckel przyznaje Goethemu.

Goethego zawodem była twórcza, głęboko ujęta praca literacka i tutaj staranność i metodyczność pracy jego z poszanowaniem uczcić należy. Wcześnie się przekonawszy, że do każdego zawodu należy właściwa technika, starał się usilnie, aby ją sobie przyswoić. Do zawodu poety należy władza nad językiem. Wczytując się w najstarsze, podówczaas znane pisma niemieckie, jak pamiętniki Goetza, pisma Lutra i Hans Sachsa, zawładnął językiem tak, jak żaden inny pisarz niemiecki ani przed nim, ani po nim. Drugą stroną techniki jest zewnętrzna forma poetycka: z Moritzem w Rzymie, z Vossem i A. W. Schleglem badał troskliwie metryczne właściwości mowy niemieckiej, z Schillerem dociekał prawideł teoryi poetycznej, tak, że cokolwiek i w jakiejkolwiek formie napisał, możemy być pewni, że nie pisał na chybi trafi, tylko z całą świadomością zasady i efektu.

Trzecią częścią techniki jest styl poetycki i tutaj owa pilność obserwacyi nieobliczone oddała mu usługi. W jej to obronie te uwagi napisane. Wnikając okiem i myślą w kształty roślin, nauczył się wnikać w kształty życia ludzkiego. Wpatrując się w różnobarwną tęczę rozczepionego przez soczewkę światła, łącząc i oddzielając jedne kolory od drugich, nauczył się rozpoznawać i odtwarzać piórem różnobarwny koloryt ludzkiego nastroju i różne odcienia fizyonomii ludzkiej, czyli inaczej: nabrał zmysłu i zrozumienia delikatnych odcieni zjawisk światła i życia. Badać życie jest rzeczą niełatwą, ale jeżeli się ktoś na objekcie realnym, zmysłowym, nauczy sztuki obserwowania, to potem i życie obserwować będzie umiał. W każdym więc razie prace jego przyrodnicze choćby tę jednę mają wartość i to jedno niepospolite znaczenie — chociaż nie można twierdzić, żeby już innego nie miały.

Dr. M. Kawczyński.

czyła niesumiennym przekupniom sposobności do wyzyskiwania ludu wiejskiego przez domieszki lub sztuczne podniesienie wagi za pomocą zwilgocenia. W obec takiej przewagi głosów oświadczających się za zatrzymaniem sprzedaży soli w topkach, Wydział krajowy w odezwie swojej do Rządu uznał pozostawienie obecnego stanu rzeczy za korzystniejsze dla ludności.

Do opinii w sprawie fabrykacyi soli miałkiej dodały niektóre reprezentacye powiatowe prośby o wyjednanie nowych ustępstw w sprawie produkcyi i sprzedaży soli w ogóle. I tak wydział powiatowy w Sanoku wyraził życzenie, aby obok topek jednokilogramowych sprzedawano także topki pięciokilogramowe. Wydział powiatowy w Bóbrce prosił o wyjednanie sprzedaży soli bydlęcej po cenach niższych niż obecnie. O sól bydlęcą upomniały się dalej wydziały powiatowe w Krośnie, Podhajcach i Horodence. Wydział powiatowy w Nadwórnie upominał się o sól nawozową, dodając, że powodem zmniejszenia się popytu na sól nawozową było domięszanie znacznej ilości (wrzekomo do 99 prc.) popiołu. Wydział powiatowy w Kosowie wyraził życzenie, aby sprzedawano sól miałką w worach (wagi najmniej 12½ kilogr.) plombami salinarnemi zaopatrzonych dla użytku gospodarstw większych, gdzie sól taka ze względu na niższą cenę byłaby wielce pożądaną dla chowu bydła. Wydział powiatowy w Rawie oświadczył się za sprzedawaniem soli w większych topkach takzwanych hurmanach. Wydział powiatowy w Cieszanowie prosił o zniżenie ceny soli w ogóle, a wydział powiatowy w Pilznie o oznaczenie wagi na topkach. Wreszcie wydział powiatowy w Złoczowie wyraził życzenie, aby sprzedaż soli odbywała się podobnie jak sprzedaż tytoniu tylko na mocy osobnej koncesyi.

Wszystkie te życzenia przedstawił Wydział krajowy rządowi i otrzymał już na swoje przedstawienie odpowiedź następującej treści:

Jedno i pięciokilogramowe topki nie mogą równocześnie na jednej i tej samej panwie być wyrabiane, gdyż suszarnie muszą być odmienne i czas suszenia jest różny. Wyrabianie pięciokilogramowych topków w salinach wymagałoby tedy urządzenia osobnych panwi i rekonstrukcyi obecnie używanych suszarni, co spowodowałoby znaczne koszta, gdyż suszarnia do jednej panwi kosztuje 4—5000 złr. Nadto jeszcze powstałyby różne niedogodności manipulacyjne, gdyż wszystkie saliny, z wyjątkiem Lacka, posiadają tylko po dwie panwie. Rekonstrukcya jednej panwi w każdej salinie na topki 5-kilogramowe pociągnęłaby za sobą zmniejszenie produkcyi topków jednokilogramowych na połowę obecnej ilości, coby nie wystarczało, kiedy tymczasem zapas topków pięciokilogramowych zapewne przewyższałby popyt. W Drohobyczu była dawniej jedna panwa urządzona dla wyrobu 30-funtowych hurmanów, lecz dla braku popytu na sól tego rodzaju rzadko zostawała w ruchu i w r. 1870 przekształconą została na obecny system. Doświadczenie to jest niezawodnie dobrą wskazówką w tym wypadku i przemawia przeciw zaprowadzeniu hurmanów i to tem więcej, że korzyści dla konsumentów z takiej zmiany nie są wykazane.

W sprawie wyrobu soli bydlęcej, krajowa dyrekcya skarbu odwołała się na dawniejsze oświadczenie swoje, znane już naszym czytelnikom, dodając nadto, że właśnie teraz Rząd rozpisał konkurs z premią 1000 dukatów za najlepszy środek denaturalizowania soli, t. j. przeistoczenia soli kuchennej na bydlęcą

Co do soli nawozowej nadmienia krajowa dyrekcya skarbu, że produkcya jej w salinach odbywa się na podstawie orzeczenia chemiczno-rolniczej stacyi doświadczalnej w Wiedniu w ten sposób, iż oprócz innych ingredyencyj zawiera produkt 20 procent czystej soli. Sól ta nie miała dotąd odbytu.

W sprawie zniżenia ceny soli w ogóle rozstrzygają ustawy z dnia 7 czerwca 1868 i z dnia 27 czerwca 1878 r. W myśl tych ustaw na podstawie umowy między austryackiem i węgierskiem ministerstwem skarbu ceny soli w obu połowach monarchii mają być tak uregulowane, aby nie opłacało się transportowanie soli z jednej połowy do drugiej. To postanowienie służyło za podstawę dla taryfy zaprowadzonej ustawą z dnia 25 grudnia 1875 r. Wobec takiego stanu rzeczy niemożliwem jest zniżenie ceny soli, która w innych prowincyach państwa jest wyższa niż w Galicyi.

Oznaczenie wagi na każdym topku z osobna połączone byłoby z pewnym wydatkiem a jest zbyteczne, skoro każda topka ma jednakową wagę (1 kilgr.).

KORESPONDENCYE

Berlin, 28 listopada.

□ Biuro telegraficzne zakomunikowało w ostatnich dniach prasie kilkakrotnie treść artykułów *Nordd. Allg. Ztg.* w sprawach kościelno-politycznych. Możnaby ztąd wnosić, że te wywody wszystkie inspirowane były przez wysokie sfery. Prawdopodobnie nie ma takiej inspiracyi w ostatnim artykule, podług którego ubolewaćby trzeba nad tem, gdyby w Watykanie miał przemódz kierunek zgodny z dążeniami Windthorsta. Artykuł ten, którego treść zresztą nie była przez biuro telegraficzne oddana z potrzebną ścisłością, opiewał, że nie byłoby widoków rychłego pokoju kościelnego, gdyby kwestya kościelna miała być rozwiązana w połączeniu z kwestyą hanowerską. Wywody te prawdopodobnie dlatego tylko znalazły umieszczenie w organie rządowym, że właśnie bezpośrednio przedtem w sprawie niewielkiej doniosłości Windthorst w połączeniu z liberalnymi zgotował ministrowi Puttkamerowi małą porażkę parlamentarną, której minister łatwo byłby mógł uniknąć, gdyby nie był zbyt pewnym zwycięztwa. Głosowanie centrum musiało być niespodzianką dla ministra. Może pan Windthorst zamierzał pewnym sferom przypomnieć znaczenie stronnictwa środkowego i za to spotkały go gromy organu ks. Bismarcka. Zresztą centrum nie myśli wcale identyfikować się z kwestyą hanowerską i ludność katolicka nie mięsza bynajmniej sprawy kościelnej z dążeniami Welfów.

Większą daleko doniosłość miał artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* o zadaniu posła pruskiego przy Stolicy Apostolskiej. Tam czytaliśmy wyraźnie, że pan Schloezer nie na to został posłanym do Rzymu, aby prowadzić układy z papieżem; ma on tylko załatwiać interesa bieżące i prowadzić układy, kiedy tego wymaga potrzeba — a kiedy nie, to nie! Z ostatnich słów najlepiej przekonać się można, jakie właściwie obecnie zachodzą stosunki między Rzymem a Berlinem; z mojej strony wrażenia, które te słowa robią, nie chcę osłabić żadnym komentarzem.

Niedawno rozdrażniła *Germania* otoczenie księcia Bismarcka zapytaniem, czy w ciągu lata kanclerz odbył w Warzynie konferencyę z panem Bennigsenem, przywódzcą frakcyi narodowoliberalnej Pogłoska; ta nie miała żadnej podstawy, i wywołała też zaprzeczenie w łamach *Norddeutsche Allg. Ztg.* przepełnione żółcią. Następnie wspomniała prasa o konferencyi odbytej między kanclerzem a Bennigsenem podczas wiosennej sesyi sejmowej. Niesłusznie otoczyła prasa tę konferencyę wielką tajemniczością, bo narada odbyła się w Berlinie w obrębie gmachu sejmowego a posłowie wiedzieli o niej wszyscy. Konferencya ta wykazała, że narodowoliberalni nie chcą popierać księcia Bismarcka w sprawach podatkowych, odrzucając mianowicie podatki pośrednie. Niczego nie dowodzi fakt, że mimo to później prasa rządowa starała się liberalnych skłonić do innych przekonań. Wtenczas to miał pan Bennigsen ostrzegać kanclerza przed następstwami jego polityki kościelnej i wyrzucał mu nawet, że w sprawie tej wypuścił już ster z swej dłoni. Mówią, że książę Bismarck przeciwnie przekonywał przywódcę liberalnej frakcyi, iż jądro ustaw majowych nie dotknięte jeszcze wcale. Frazesem: Co historya powie o księciu! zdołał Bennigsen podobno już nieraz wpłynąć na postanowienia kanclerza. Koła katolickie nie żywią też obecnie wielkich nadziei. Niedawno oświadczył jeden z biskupów pruskich, odwiedzając pewną parafię osieroconą, że może kilka lat jeszcze upłynie, nim będzie mógł przysłać jej proboszcza, a był to biskup nie należący wcale do pessymistów.

W parlamencie niemieckim przyjdzie wkrótce pod obrady wniosek posłów z Alzacyi i Lotaryngii, aby delegowanym na sejm alzacki wolno było przemawiać po francusku, jeśli nie władają językiem niemieckim; wiadomo bowiem, że w maju roku zeszłego wykluczono osobną ustawą język francuski z obrad sejmu alzackiego, ustawą, która niedługo ma wejść w życie. Notoryczną zaś jest rzeczą, że stosunkowo drobna tylko część delegowanych dostatecznie włada językiem niemieckim, aby prowadzić w nim dyskusyę parlamentarną; niektórzy wcale nie rozumieją po niemiecku. Niemiło rządowi, że sprawa ta znowu będzie poruszoną, zwłaszcza że centrum i Polacy poprą dążenia Alzatczyków, a jeżeli liberalni zwrócą się przeciwko rządowi, klęska rządu będzie nieuniknioną. Czy pomimo to nastąpi ulga dla Alzatczyków mówiących tylko po francusku, to oczywiście jest kwestyą.

SPRAWY MONARCHII

Komisye Izby deputowanych przy podjęciu na nowo swoich czynności staną wobec szeregu przedłożeń oczekujących załatwienia. Komisya prawnicza będzie musiała zabrać się do obrad nad projektem procedury cywilnej i nad projektem nowego kodeksu karnego a komisya komasacyjna musi powziąć ostateczną uchwałę w sprawie zmian, jakie poczyniła Izba panów w przyjętym przez Izbę deputowanych projekcie ustawy o komasacyi gruntów, oprócz tego przyjdzie jej załatwić projekt ustawy o popieraniu kultury krajowej. Komisya kolejowa ma do załatwienia przedłożenie o połączeniu kolei czeskich i morawskich; komisya podatkowa projekt o czasowem uwolnieniu od podatku dochodowego i zarobkowego przedsiębiorców żeglugi parowcami, zbudowanemi w obrębie monarchii. Komisya kongruy ma zdać sprawę z przedłożenia o uposażeniu z funduszu religijnego proboszczów katolickich. Dalej niezałatwione są jeszcze sprawozdania o uregulowaniu handlu obnośnego i zaprowadzeniu podatku giełdowego. Wybrana na jednem z letnich posiedzeń Izby deputowanych komisya, zajmująca się prawnem uregulowaniem przemysłu naftowego w Galicyi, będzie mogła rozpocząć narady dopiero po otwarciu parlamentu.

— Wiadomo, że na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby deputowanych znajduje się nowela przemysłowa. Otóż dowiaduje się *Wiener Allg. Ztg.*, że już teraz wielu mowców, szczególniej z lewicy, pragnie zapisać się do głosu w tej sprawie. Dr. Smolka jednak nie przyjmuje tych zgłoszeń, powołując się na regulamin Izby, który postanawia, iż może to nastąpić dopiero w dzień otwarcia sesyi. Wszyscy są na to przygotowani, że lewica wytęży wszystkie swoje siły, aby ustawę przemysłową odesłać napowrót do komisyi; prawica natomiast postanowiła ustawę przemysłową załatwić koniecznie przed świętami i w tym celu, gdyby okazała się tego potrzeba, będą zarządzone posiedzenia wieczorne.

— Przewodniczący „zjednoczonej lewicy“, dep. Tomaszczuk zwołał posiedzenie klubu na d. 4 grudnia o godzinie 11 przed południem. Na porządkn dziennym znajduje się między innemi przyjęcie nowych członków i wybór biura

— *Presse* dowiaduje się, że profesor Arneth złożył referat o noweli do ustawy szkolnej, oraz oświadczył, że występuje z komisyi szkolnej Izby panów. Zanosi się na to zdaniem wspomnianego dziennika, że kilku innych członków tej komisyi pójdzie w ślady prof. Arnetha, skutkiem czego może okazać się potrzeba ponownego wyboru komisyi szkolnej, w której dotychczas stronnictwo wiernokonstutucyjne posiadało większość.

— Jak wiadomo, niższoaustryacka rada krajowa odrzuciła podanie stowarzyszenia „Komensky“ o pozwolenie na założenie prywatnej szkoły ludowej z czeskim wykładem w 10 okręgu Wiednia W orzeczeniu swojem szkolna rada krajowa powołała się na to, że żądanie założenia takiej szkoły nie da się oprzeć na artykule 19 ustaw państwowych, gdyż język czeski nie jest ani językiem krajowym, ani używanym w Niższej Austryi, że przeto zadość uczynienie prośbie mogłoby oddziałać niekorzystnie na naukę języka niemieckiego oprócz tego zaś wywołać pewien zamęt w niższoaustryackich urządzeniach szkolnych. Na wniesiony przeciw temu orzeczeniu rekurs ministerstwo oświaty oświadczyło, że w zasadzie nie ma prawnej przeszkody przeciw założeniu w Wiedniu szkoły ludowej z czeskim wykładem W rozporządzeniu ministerstwa doręczonem już c. k. Namiestnictwu powiedziano, że decydującym w tej sprawie jest jedynie §. 70 ustawy o państwowych szkołach ludowych, skoro zatem uczyniono zadość warunkom przytoczonym w paragrafie 17 ustaw zasadniczych, to nie można zabronić otwarcia prywatnej szkoły ludowej, ustawa bowiem nie zawiera postanowienia o języku wykładowym w prywatnych szkołach ludowych, ale poprzestaje na warunku, aby młodzieży uczęszczającej do zakładu prywatnego umożliwiono osiągnięcie celu wskazanego ogólnym planem szkolnym. Takie pojęcie ustawy odpowiada zresztą dotychczasowej praktyce, gdyż istnieją w monarchii liczne prywatne szkoły ludowe, których językiem wykładowym nie jest język używany w publicznych zakładach naukowych danego miejsca i kraju, mianowicie zaś zezwolono wielokrotnie na zakładanie niemieckich szkół ludowych w krajach koronnych, gdzie język niemiecki nie jest bynajmniej językiem krajowym.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozruchy w uniwersytetach rossyjskich).

Wiener Allgemeine Ztg. podaje w korespondencyi z Petersburga rzut oka na wybuch i przebieg rozruchów w uniwersytetach rossyjskich, z którego powtarzamy ciekawsze szczegóły, zawierające przedmiotowy opis zajść. Korespondent pisze pod d. 24 b. m.:

„Uniwersytety tutejsze są od pewnego czasu widownią gorszących i ponawiających się ciągle rozruchów, pomimo że sprawcy tych smutnych zajść wiedzą o tem, że czeka ich za to tylko zwichnięcie karyery i nieszczęścia. Mnóstwo takich młodych ludzi zwichnąwszy się raz, dostarczają potem najliczniejszego zastępu nihilizmowi.

„Jeszcze w pierwszych dniach miesiąca października, gdy założony został konwikt Poliakowa, objawiły się rozmaite oznaki zaniepokojenia pomiędzy studentami. Potworzyły się kółka, w których dyskutowano różne kwestye, niezasługujące na uwagę ludzi poważniejszych. Wszystkie jednak objawiły dążności prowokowania w jakibądź sposób rozruchów.

„Władze uniwersyteckie postępowały z wielką wyrozumiałością, ponieważ były przekonane, że studenci sami po zastanowieniu przyjdą do rozumu. W końcu jednak bezwzględność podżegaczy, zamiar ich wzniecenia rozruchów i obrażenia inspektorów, zniewolił władze do udania się przed sąd uniwersytecki. Trybunał uniwersytecki postąpił z wielką przezornością skazując tylko jednego studenta, poszlakowanego o wzniecanie rozruchów, na wykluczenie przez jeden rok z uniwersytetu. Wyrok ten jednak nie odbierał mu prawa wstąpienia do innego uniwersytetu. Środek ten nie poskutkował. Zaledwie ogłoszono wyrok rektoratu uniwersyteckiego, odbyły się 1 i 2 listopada ponowne zgromadzenia. Studenci twierdzili, że wykluczony kolega nie dopuścił się żadnego przestępstwa i żądali uchylenia wyroku. Opór ten doprowadził do oddania uczestników sądowi. Władze uniwersyteckie chciały mieć dokładny obraz winy każdego z osobna i śledztwo przeciągnęło się kilka tygodni. W końcu wykluczono jednego dawniej już obwinionego z uniwersytetu, a reszcie uczestników udzielono surowe napomnienie Jeszcze wyroku tego nie ogłoszono, gdy pojawiły się proklamacye litografowane, wzywające studentów, ażeby nie poddawali się wyrokowi, lecz zaprotestowali przeciw niemu na walnem zgromadzeniu. Kurator okręgu naukowego ostrzegł studentów, że jeżeli ponowią się zgromadzenia, wszyscy studenci biorący w nich udział zostaną wykluczeni z uniwersytetu. Ogłoszenie kuratora zostało rozlepiono w gmachu. W pierwszej chwili wywołało to depressyę i rozruchy przycichły. Ale w dniu 20 listopada pojawiła się proklamacya hektografowana w formie listu do studentów. Twierdzą, że autorem jej jest jakiś student uniwersytetu kazańskiego. W okólniku tym opowiedziane są przyczyny zamknięcia uniwersytetu kazańskiego. W dniu 22 listopada pojawiły się powtórnie proklamacye tej treści: „Dziś odbędzie się walne zgromadzenie. Celem jego jest wyrażenie współczucia kolegom kazańskim a nagany bezmyślnemu postępowaniu petersburskich władz uniwersyteckich.“

„W oznaczonym dniu zgromadziło się rzeczywiście bardzo wielu studentów na schodach gmachu uniwersyteckiego. Spokojniejsi oddalili się, a między tymi, którzy pozostali, wielu występowało z ostrzeżeniem, ażeby zachowano się spokojnie, gdyż skutki rozruchów mogą być smutne. Wreszcie nawet najupartsi spostrzegli, że nie mogą odbyć narady, i postanowili rozejść się z zamiarem zwołania nowego zgromadzenia. Ale w odwrocie spotkali w korytarzach wielu kolegów, rozpoczęli więc dyskusyę, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Pomocnicy inspektora, usiłujący przywrócić spokój, zostali wyrzuceni z garderoby uniwersyteckiej. Oberpolicmajster, który przybył do gmachu, nie chciał w pierwszej chwili używać przemocy i zażądał tylko od studentów certyfikatów i podania nazwisk, istniało bowiem podejrzenie, że nie wszyscy podżegacze są studentami. Wielu odmówiło okazania swoich certyfikatów a zatem i wyjawienia swoich nazwisk, i nie zważając na policyę prowadziło dalej burzliwą dyskusyę. Niespokojni wzbronili potulniejszym przystępu do garderoby po suknie. W końcu gdy niechcących brać udziału w zgromadzeniu wezwano, ażeby weszli do jednej z sal, aresztowała policya krzykaczy i odstawiła do ujeżdżalni szkoły wojskowej, a to w celu uniknięcia większych rozruchów, ponieważ przed gmachem zgromadziło się mnóstwo publiczności. Z ogólnej liczby 280 aresztowanych zatrzymano 180, z których 14 uznano za głównych sprawców rozruchów“.

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik**, hr. Alfred Potocki, przybył wczoraj z Wilna do Warszawy, a dziś rano wyjechał do Krakowa, gdzie przybędzie wieczór i prawdopodobnie zatrzyma się przez dzień jutrzejszy.

— **Dr. Teichmann**, znany nietylko w naukowych kołach ale i szerszej publiczności z swych naukowych podróży po Afryce, mianowany, jak wiadomo, nadzwyczajnym profesorem geografii na uniwersytecie naszym, przybył z Pińszczyzny, gdzie go dłużej zatrzymały badania naukowe, do Lwowa i dziś rozpoczął wykłady.

= **Obywatelstwo honorowe.** Burmistrz miasta Brzeżan uwiadamia nas, że rada gminna tegoż miasta ukonstytuowała się na pierwszem swem posiedzeniu odbytem dnia 22 listopada i uchwaliła przedewszystkiem dr. Euzebiuszowi Czerkawskiemu swemu posłowi do Rady państwa w wdzięcznem uznaniu zasług położonych około dobra kraju i miasta, tudzież Janowi Matejce w dowód czci i wdzięczności za ofiarowany na rzecz kraju *Hołd Pruski* nadać honorowe obywatelstwo.

* **Aresztowania.** Z powodu uzasadnionego podejrzenia udziału w organizacyi socyalistycznej aresztowała policya w dniach od 26 do 29 b. m. Jana Kuźmicza i Kazimierza Tychowskiego, słuchaczów wydziału filozoficznego, Jana Strońskiego i Józefa Kozaczka, uczni seminaryum nauczycielskiego, i Gustawa Gruszeckiego, nauczyciela prywatnego, zaś w skutek wezwania c. k. sądu krajowego Jana Hubera, pomocnika w pracowni fotografa, czeladników szewskich Jana Wojciechowskiego, Józefa Grenika, Dymitra Klimowicza i lakiernika Józefa Sapera. Aresztowanych odstawiono do c. k. karnego sądu karnego.

= **Delegatami** towarzystwa kredytowego ziemskiego wybrani zostali: w powiecie dobromilskim p. Stanisław Gniewosz a jako zastępca p. bar. Arnulf Bess, w powiecie sokalskim p. Feliks Gniewosz a jako zastępca p. Leon Kuczyński.

(—) **Incognito.** Pod sensacyjnym tytułem: *Następca tronu niemieckiego w Krakowie* czytamy w kronice *Czasu:* Dwa tygodnie temu sekretarz księcia Pszczyńskiego (Henryka Pless-Fürstenstein) zgłosił się do dyrekcyi biblioteki Jagiellońskiej, z zapowiedzią, iż książę pragnie w niedzielę, 26 b. m. zwiedzić zbiory. Jakoż o 12 zajechało towarzystwo męzkie w dwóch powozach, złożone z sześciu osób, i mniemany ks. Pszczyński zwiedzał przez trzy kwadranse bibliotekę, oprawadzany przez dyrektora i przez amanuenta Żegotę Paulego. Widocznie interesował się szczegółami i wypytywał o stan uniwersytetu. Zaproszony, aby zapisał się do książki, uczynił to, nakreśliwszy niewyraźne litery, z których nazwiska dojść nie można. Inni panowie podpisać się nie chcieli, tylko jeden na naleganie podpisał się. Do gabinetu archeologicznego nie chciał się udać, z powodu braku czasu. Dowiadujemy się, że ten mniemany książę Pszczyński, był następcą tronu niemieckiego, w towarzystwie księcia Pszczyńskiego. Przed zwiedzeniem biblioteki był w muzeum ks. Czartoryskich.

* **Zwłoki nieznajomej.** Przed trzema dniami wydobyto ze stawu Pełczyńskiego zwłoki nieznanej dziewczyny, około 18 lat liczącej, nizkiego wzrostu, pełnej twarzy, ciemnej blondynki, a jak z ubrania wnosić należy, pochodzącej z lepszych klas społecznych. Zwłoki wystawiono w kostnicy szpitala powszechnego.

* **Z dachu** pierwszego piętra spadł wczoraj przed południem Jan Szkarupa, 50 lat liczący, pomocnik ciesielski, i odniósł ciężkie uszkodzenia. Odstawiono go do szpitala.

*** **W płomieniach** utraciło życie dziecko włościanina Stanisława Zygmunta w gminie powiatu nowosądeckiego Piątkowej, podczas pożaru, który z powodu nieostrożności wybuchł w chacie i rozszerzył się z nadzwyczajną gwałtownością. Dochodzenie sądowe jest w toku.

*** **Pożar.** W Jezierzanach, w powiecie tłumackim, spłonęła stodoła ze zbożem wartości 1.200 zł. Strata nie była ubezpieczona. Poszlakowane o podłożenie ognia indywiduum ścigane jest sądownie.

*** **W skutek zmarznięcia** utracił życie włościanin z Barowa, w powiecie krakowskim, Antoni Trzaska. Michał Soja, towarzysz jego, którego również znaleziono na polu w stanie nieprzytomnym, został odtarty i przywrócony do życia. Obaj, jak stwierdzono, mocno napici wracali do domu. — Między Łęgiem a Łukawą, w powiecie tarnowskim, znaleziono w polu zwłoki włościanina Wojciecha Rzeszotki z Łukowy, który zmarzł na śmierć wracając do domu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu deputowany lugduński Bonnet Duverdier; w Belgradzie były minister serbski Maricz; w Berlinie były prezes gabinetu pruskiego (w latach 1850 do 1858) Otto br. Manteuffel, członek pruskiej Izby panów, w 78 roku życia.

— **Dotkliwą klęskę** poniosły w ostatnich tygodniach panie straganiarki w słynnych *Halles de Paris.* Ogromne zapasy zwierzyny, które już przygotowały były na porę zimową, zepsuły się im z powodu gorąca i wilgoci panującej w Paryżu od miesiąca. Dzienniki paryskie zapewniają, że straty straganiarek wynoszą krocie tysięcy.

— **Usuwanie się góry.** W Kahlenbergerdorf pod Wiedniem przy gościńcu do Klosterneuburga od kilku dni usuwa się nieustannie część stoku góry 30 metrów szerokości a 60 do 70 wysokości. Dwa domy znajdują się w niebezpieczeństwie.

— **Przepyszne gobeliny** domu Monarszego w Wiedniu, według *Neu fr. Presse,* za zezwoleniem Najj. Pana wystawione będą przez sześć tygodni na widok publiczny, a dochód z tej wystawy przeznaczony jest na korzyść dotkniętych powodzią mieszkańców Karyntyi i południowego Tyrolu.

— **Piorun** przed tygodniem uderzył w dzwonnicę kościoła katolickiego w miejscowości irlandzkiego hrabstwa Sligo, Mangherow, i częściowo zburzył ten budynek. Spadający gruz przebił sklepienie kościoła, które runęło na głowy ludu zebranego na nabożeństwo. Wiele osób zostało skaleczonych a pewien dzierżawca zabity. W ścisku, jaki powstał u wyjścia, kilka osób doznało uszkodzenia.

— **Zabytki greckie.** Poszukiwania, podjęte ponownie tej jesieni przez ateńskie towarzystwo archeologiczne na Akropolis, w pobliżu muzeum starożytnego w Atenach, wydały już bardzo cenny plon. Przedewszystkiem odkopano posąg, który przedstawiać może zarówno Junonę jak i Wenerę. Znajdował się on w czterech fragmentach, a zdaniem znawców pochodzi w każdym razie z czasów Peryklesa. Posąg spoczywał na cokole, 3 cm. wysokim. Prawej jego ręki nie znaleziono wcale, równie jak wyobrażenia ptaka, które bogini niezawodnie trzymała w tej ręce. Głowa natomiast dochowała się w wybornym stanie. Na draperyach, ozdobach, włosach i twarzy, tudzież na nogach posągu znaleziono jeszcze wyraźne ślady malowań. Wysokość całego posągu wynosi 81 cm. Na tem samem miejscu wykopano także prześliczny 20 cm. wysoki posążek z porowatego kamienia, dalej rękę, w większych niż naturalne rozmiarach, z paryjskiego marmuru, liczne napisy, statuetkę bronzową nader misternej roboty, polichromicznie przyozdobione wazy i t. p. Archeologowie ateńscy mają nadzieję że poszukiwania po stronie północnego skrzydła wzmiankowanego muzeum dadzą rezultat jeszcze wydatniejszy

— **O wypadku Gambetty** donoszą dzienniki paryskie: Gambetta próbował mechanizmu rewolweru, nie wiedząc zapewne o tem, że nabity, gdy broń nagle wypaliła. Kula weszła w wewnętrzną płaszczyznę lewej jego dłoni i ślizgając się wzdłuż piszczela pod skórą wyszła poniżej łokcia. Lekarze orzekli, że rana nie jest niebezpieczna.

— **Szczególnego rodzaju teroryzm** objawił się w ostatnich czasach w Medyolanie. Zawziętą walkę uliczną wypowiedziano kapeluszowi cylindrowemu, zapewne dla zmuszenia ludności, by nosiła znowu kapelusze garybaldyjskie. Policya postanowiła wszelkiemi siłami bronić praw poczciwego i najniewinniejszego pod słońcem cylindra, i bez litości karać gwałtownami każdy zamach przeciw jego całości.

— **Nieludzki czyn** pewnego włościanina w górno-austryackiej miejscowości Hub wykryty został przypadkowo przez patrolującego żandarma. Ten ostatni, usłyszawszy stłumione jęki wśród jednej z zagród, zaczął dochodzić ich źródła i w opuszczonej, niezamykanej wcale komorze znalazł staruszkę otuloną w łachmanach i leżącą na zgniłej słomie. Włościanin, chcąc się pozbyć tej kobiety, ponieważ mu pożyczyła pieniędzy, trzymał ją w tem zamknięciu już od kilku miesięcy.

— **Koszta katastrofy kolejowej.** Badeńska kasa główna kolei żelaznych wypłaciła pozostałym po ofiarach pamiętnej katastrofy na kolei Heidelberskiej, oraz okaleczałym w tem nieszczęściu sumę 3 milionów mark. Strata w zniszczonym taborze i materyale kolejowym wynosi około 2 milionów mark.

— **Wylew** Renu i Menu nie ustał jeszcze. Pod Frankfurtem stan Menu jest taki wysoki, jaki raz tylko w tym wieku był w roku 1845. Pod Kolonią przybór Renu trwał jeszcze w niedzielę. Wylała także Mozela. — W Bonn, według ostatniej depeszy niżej położone dzielnice są zalane. Łodziami komunikują się mieszkańcy górnych piętr. W Moguncyi stan wody we wtorek był taki wysoki, jak jeszcze nigdy w bieżącem stuleciu. Komunikacya kolejowa i pocztowa z tem miastem przerwana.

— **Statystyka wypadków kolejowych.** W pierwszem półroczu 1882, według zestawienia urzędowego, na angielskich i irlandzkich drogach żelaznych zdarzyło się 522 wypadków, w których 308 osób utraciło życie, a 2072 doznało lekkich lub cięższych obrażeń na ciele. W liczbie zabitych znajdowało się 56 podróżnych a reszta byli to urzędnicy lub służba kolejowa. W tym samym okresie czasu 86 osób, które z powodu własnej nieostrożności lub lekceważenia przepisów dostały się pod koła pociągów, zostało przejechanych na śmierć, a 31 osób szukało takiej śmierci rozmyślnie. W takim samym okresie czasu roku zeszłego liczba wypadków śmiertelnych na kolejach brytyjskich wynosiła 497.

— **O rzuceniu bomby** u wejścia do zakładu gry w Monte Carlo pod Monaco prywatne depesze paryskie podają kilka bliższych szczegółów. Portyer zakładu został skaleczony a pomiędzy grającymi powstała straszna panika. Kobiety wyskakiwać chciały przez okna; cała sala zapełniona była duszącym dymem W końcu jednak powiodło się służbie zakładu uspokoić umysły i przywrócić jaki taki ład. Szczęściem, nie pogasły światła gazowe skutkiem wybuchu. Grającym starano się ile możności zwrócić ich stawki. Panuje przekonanie, że bomba rzucona została przez złoczyńców, którzy mieli zamiar wśród powszechnego przerażenia zrabować pieniądze ze stolików rulety. Uwięziono wprawdzie pewnego podejrzanego Włocha. lecz policya nie ma przeciw niemu żadnych dowodów.

Z Izby sądowej.

(Rozbójnicze morderstwo.)

(Ciąg dalszy.)

(*L*) Wczoraj z rana przesłuchiwał trybunał w dalszym ciągu Eleonorę Dembowską i jej dzieci. Długie badania obracały się głównie około kwestyi, zkąd Dembowska od 31 sierpnia do 4 września miała w posiadaniu pieniądze? Badana dawała bezustannie najsprzeczniejsze zeznania. Przyznaje, że kwota (około 4 złr.) została wyżebraną, ale nie może podać ani nazwiska ofiarodawców ani nawet wskazać ich mieszkania. Największa sprzeczność zachodziła w jej zeznaniach co do dni, w których dzieci miały wyżebrać pieniądze. Raz twierdziła, że w piątek i sobotę, potem znowu, że w niedzielę; dalej, że tylko dzieci chodziły w niedzielę za jałmużną na kolej, potem zaś, że sama chodziła z synem na kolej w niedzielę. Na zapytanie, czy nie mogłaby przynajmniej wskazać mieszkania ofiarodawców, odpowiada, że tego uczynić nie może, bo ma mało pamięci lokalnej a z powodu złego wzroku nie poznałaby samych ofiarodawców.

Na poparcie twierdzenia Dembowskiej, że z dziećmi chodziła w niedzielę na kolej za jałmużną, przytoczył Tułasiewicz fakta, które następnie przywołany do rozprawy Oryszczyn w zupełności potwierdził.

Ciekawe były zeznania Antoniego Mikłosza, murarza. Przy końcu lipca r. b. — powiada świadek — sprowadziłem się z moją narzeczoną Maryą Dębicką do realności pod l. 9 przy ulicy Piotra i Pawła i zająłem tam izbę naprzeciw drzwi pokoiku, w którym Tułasiewicz mieszkał z Dembowską. Pracowałem przy budowie Namiestnictwa i zawsze, codziennie przychodziłem do domu z roboty o godzinie $7^{1}/_{2}$ wieczorem. Przez cały sierpień zawsze uważałem, że ile razy wróciłem do siebie, Tułasiewicz był już w domu i albo rąbał drzewo albo gotował kolacyę. Tylko w sobotę dnia 2 września spostrzegłem, że Tułasiewicz przyszedł do domu o godzinie 10 w nocy. O morderstwie dowiedziałem się z rana d. 1 września, do sądu zostałem wezwany jako świadek 11 września i zeznałem, że Tułasiewicz we czwartek (31 sierpnia) przyszedł do domu o godzinie 10 w nocy. Po mnie została wezwana do sądu moja narzeczona, Marya, a gdy wróciła, wytknęła mi, żem pobałamucił w sądzie, Tułasiewicz bowiem przyszedł późno do domu nie we czwartek, lecz w sobotę. Zaczęła mi Marya przypominać różne szczegóły, które mnie przekonały, że istotnie pomyliłem się co do dnia. Poszedłem tedy natychmiast do sądu i odwołałem poprzednie zeznania. I teraz twierdzę stanowczo, że Tułasiewicz był zawsze w domu przed godziną $7^{1}/_{2}$ wieczorem z wyjątkiem soboty d. 2 września. Jako murarz pobierałem zapłatę tylko raz na tydzień i to zawsze w sobotę. Otóż przypomniała mi Marya, że Tułasiewicz przyszedł późno do domu w dniu, w którym wziąłem zapłatę i że poszedłem zmieniać piątkę, aby Dembowskiej pożyczyć jednego centa na zapałki.

Marya Dębicka, narzeczona Mikłosza, potwierdziła w zupełności powyższe szczegóły i zeznała nadto, że Tułasiewicza zastawała zawsze w domu wracając około godziny 8 a najdalej 9 wieczorem z zarobku. Czy Tułasiewicz był w domu wieczorem d. 31 sierpnia, tego z całą stanowczością powiedzieć nie może, ale przyznaje, że drzwi od jego stancyi były odchylone i paliło się w niej światło.

Maurycy Wang, szynkarz przy ul. Piotra i Pawła, wiedział tylko, że na tej samej ulicy pod l. 9 mieszkał jakiś pan, którego znał pod imieniem Ksawerego, z panią, którą nazywano hrabiną. Bardzo często widział tego pana między godziną 6 a 7 wieczorem stojącego koło parkanu. Czasami kupował Ksawery u świadka tytoń i chleb; nigdy nic nie pił; natomiast „hrabina“ przysyłała czasami po wódkę i brała na zastaw wiktuały; miała u niego kredyt do wysokości 30 — 40 centów dziennie. Wieczorem, gdy dzieci „hrabiny“ wróciły z miasta, wykupowała zastawy. Świadek przypomina sobie, że od czwartku do niedzieli w fatalnym tygodniu brała u niego wiktuały również na zastaw, który wieczorami wykupowała. Została mu winną 1 zł. Dzieci kupowały u świadka szpagat; dwa razy kupiły go za dwa centy. Był to szpagat z cukru, który ma długości 1 metra; kilka razy kupowały za cent krótkie sznurki $^{1}/_{4}$ metr., jakiemi są związane paczki tytoniu. Po okazaniu świadkowi sznurków znalezionych u Altenbergowej i przy huśtawce, odpowiedział tenże, że są podobne do sznurków u niego kupowanych przez dzieci Dembowskiej, ale nie może twierdzić, ażeby były te same.

Po odczytaniu protokołów wizyj lokalnych, wysłuchał trybunał opinię znawców powroźników, pp. Franciszka Marschala i Augusta Brachtela. Przesłuchanie ich zajęło bardzo wiele czasu, chodziło bowiem o wyrównanie bardzo licznych sprzeczności. W ciągu śledztwa powiedzieli obaj, że sznurki znalezione u Altenbergowej na szyi, na podłodze i przy kluczykach są częścią sznurków znalezionych przy huśtawce dzieci Dembowskiej. Obecnie zeznał p. Marschall, że sznurki znalezione u Altenbergowej na szyi i na podłodze są podobne do sznurków znalezionych przy huśtawce, ale trudno orzec, czy kiedyś stanowiły całość, sznurek zaś przy kluczykach znalezionych u Altenbergowej jest całkiem odmienny. P. Brachtel twierdzi stanowczo, że wszystkie sznurki znalezione u Altenbergowej są identyczne z sznurkami huśtawki, ale na zapytanie przewodniczącego, prokuratora i obrońcy, oświadcza, że „nie może powiedzieć, ażeby wszystkie te sznurki stanowiły kiedyś całość“. Twierdzi także ten rzeczoznawca wbrew opinii swego kolegi, że sznurek przy kluczykach jest zupełnie taki sam jak sznurki na szyi zamordowanej. Przy konfrontacyi z p. Marschallem, akomoduje się jednak p. Brachtel do zdania, że sznurek przy kluczykach jest odmienny od innych sznurków. P. Marschall twierdził, że po rozwiązaniu guza nie pozostaje na sznurku ślad, p. Brachtel zaś, że ślad zostać musi. Obaj zgadzają się tylko w tem, że sznurki znalezione na szyi i podłodze u Altenbergowej pochodzą z cukru.

Przesłuchanie dwóch następnych świadków stanowiło niejako punkt kulminacyjny rozprawy.

P. Teofil Teichmann, agent policyjny, zeznał pod przysięgą: D. 31 sierpnia miałem nocną służbę w policyi. Wróciwszy z patrolu, dowiedziałem się, że zamordowano Altenbergową. Udałem się więc na miejsce czynu i tam zastałem już komisyę policyjną złożoną z pp. Kreinera, Krzepińskiego i Bleima. Klucz znaleziony przy drzwiach i nierozebrane łóżko Józefa Altenberga, na którem leżała zamordowana, wzbudziły we mnie podejrzenie, że sprawca był obeznany z miejscowością. Przeszukałem kamienicę ale nie uważałem, że w całem parterowem mieszkaniu były od ulicy powyjmowane okna i że przez te otwory było można dostać się do środka. W domu głos powszechny obwiniał Józefa Altenberga o zamordowanie matki. Znam go od półtora roku, i zadałem sobie pytanie: Jak mógł syn, którego matka utrzymywała, dopuścić się morderstwa, syn, wiedząc przecież, że matka jest ubogą? A już wówczas były silne poszlaki, że morderstwa dopuszczono się w celu rabunku, Nazajutrz rozpocząłem na własną rękę poszukiwania za złoczyńcą, i w pierwszej zaraz chwili postanowiłem pójść do uwięzionego już Altenberga. P. Magnowski, dozorca więźniów, sprowadził go do izby; gdy wszedł, padł na krzesło i zawołał do mnie: *Mein Gott, meine theuere Mutter ist ermordet und ich bin der Mörder!* Było to wypowiedziane w przystępie rozpaczy. Uspokoiłem go i zapytałem, czy nie ma podejrzenia na kogo. Na to odpowiedział Altenberg: „Ja mam mordercę w rękach; posłuchaj: Był tu jeden Karol, złotnik. słynny karciarz; miał żonę, która żyła z obywatelem Cikowskim a teraz żyje z jakimś panem, którego nie znam“. Nic mi więcej powiedzieć nie mógł Altenberg. Poszedłem między złotników, ale nie znali żadnego Karola; rzuciłem się więc między szulerów a ci kazali mi udać się do Turskiego. syna kawiarza. Od niego dowiedziałem się, że złotnik Karol nazywa się Dembowski, ale znikł gdzieś ze Lwowa. Wszystko to działo się dnia 1 września. W policyi przeglądnąłem książki meldunkowe, ale nie znalazłem Dembowskiego, natomiast znalazłem nazwisko Dembowskiej mieszkającej pod liczbą 8 przy ulicy Piotra i Pawła. Przyszedłszy tam, powiedziano mi, że tu nie mieszka żadna Dembowska. Niezrażony niepowodzeniem poszedłem w niedzielę dnia 3 września do szynkarza Wanga z zapytaniem, czy niewiadomo mu, aby na tej ulicy mieszkała jaka Dembowska? Wang odpowiedział, że pod nr. 9 mieszka jakaś kobieta, którą nazywają hrabiną a z nią mieszka jakiś pan, którego nazywają Ksawerym. Innych szczegółów Wang podać mi nie mógł. O tych odkryciach relacyonowałem p. Krzepińskiemu, który zgodził się na to, aby w

poniedziałek zrobić rewizyę w mieszkaniu hrabiny. O godz. pół do 4 rano w poniedziałek dnia 4 września udałem się tedy w towarzystwie komisarza p. Krzepińskiego, agenta Sakowskiego i 6 żołnierzy policyjnych do wskazanego mieszkania. Do izby wszedłem pierwszy a widząc w łóżku spiących, zapytałem nieznanego mi jeszcze wówczas mężczyznę, jak się nazywa? Wezwany podniósł głowę, ale w tej samej chwili opuścił ją znowu na poduszkę a po chwili odpowiedział: „Ksawery Tułasiewicz“. Kazałem mu się natychmiast ubierać. W tej chwili wszedł za mną do izby Sakowski; zostawiłem go przy wstającym Tułasiewiczu a sam wyszedłem, ale gdy byłem na progu, słyszałem, jak Tułasiewicz powiedział do Sakowskiego: „Cóż to, przychodzicie z bagnetami, jak gdybym ja zamordował żydówkę?“ Z izby zajętej przez Tułasiewicza i Dembowską poszedłem do przeciwległej izby, zajętej przez Mikłosza i Dębicką, która powiedziała mi, że Tułasiewicz przyszedł w sobotę do domu o godzinie 10 w nocy, kiedy zaś przyszedł do domu we czwartek — tego nie wie. Od Mikłosza wróciłem nazad do Tułasiewicza, a kazawszy go wyprowadzić z izby, zacząłem indagować Dembowską. Zeznała ona, że Tułasiewicz przyszedł we czwartek do domu parę minut po 10 w nocy. Powiedziałem jej na to: „To nieprawda“. Ona odparła: ‚Przysięgnę na to, że przyszedł po 10“. To samo potwierdziły dzieci Aloizy i Marynia. Przy rewizyi znalazłem w kufrze 2 złr, konsygnacyę żebracką i starą kamizelkę. Udałem się następnie na podwórze do Tułasiewicza i pytałem go, kiedy przyszedł do domu w niedzielę, piątek, sobotę? Gniewnie odpowiadał mi: „Nie pamiętam!“ A kiedyż przyszedłeś pan we czwartek? „O! to dobrze pamiętam — odpowiedział Tułasiewicz — byłem całe poobiedzie w domu“. Zapytałem go, dlaczego tak dobrze pamięta tylko czwartek, a on odpowiedział: „Cóż to? myślicie, że ja taki głupi, abym nie wiedział, że mnie podejrzywacie o zamordowanie żydówki?“ Po tych słowach kazałem Tułasiewicza wprowadzić do izby aby dokończył toalety, a Dembowską kazałem wyprowadzić. Zetknęli się w progu i na zapytanie Dembowskiej powiedział Tułasiewicz: „Czy wiesz, że podejrzywają nas o zamordowanie żydówki? Rozumiesz?“ To słowo ostatnie utwierdziło mnie w przekonaniu, że Tułasiewicz jest mordercą. Zacząłem oglądać się za sznurkami, któremi zbrodnię popełniono. W izbie nic nie znalazłem, ale koło domu, pod szopą, znalazłem szczątki huśtawki; gdym je spostrzegł, powiedziałem do p. Krzepińskiego: to te same sznurki co na szyi Altenbergowej.

Przew. Zkądże ta pewność, skoroś pan nigdy przedtem nie widział sznurków znalezionych u Altenbergowej?

Swiadek: Zdawało mi się, że mogą być identyczne. Dalej opowiada świadek: Wziąłem dzieci na egzamin. Alojzy powiedział, że ojciec przed 2 tygodniami odciął sznury od huśtawki i schował je do kieszeni. To samo potwierdziła Marynia; oboje zaś zeznali, że dwa razy kupowały sznurki po 2 centy u Wanga. Za parę dni przyszedłem znowu do mieszkania Dembowskiej i znalazłem na oknie pokwitowanie p. Daszkiewicza na czynsz zapłacony i kłódkę. Alojzy powiedział mi, że to on odnosił p. Daszkiewiczowi 1 złr. W następnych dniach chodziłem po szynkach. W żadnym nie znano Tułasiewicza, tylko w jednym pod l. 2 przy ulicy Serbskiej powiedziała mi Paulina Kowalska, że w sobotę był tam Tułasiewicz i że widziała u niego 3 zł. Zliczywszy wszystkie te kwoty, które w ostatnich dniach były w posiadaniu Tułasiewicza i Dembowskiej przyszedłem do przekonania, że stanowią one sumę zrabowaną u Altenbergowej. W 23 dni po uwięzieniu Tułasiewicza zapytywał mnie p. sędzia Sahanek, gdzie się podziały kluczyki znalezione u Altenbergowej? Z zapytaniem tem zwróciłem się do p. Krzepińskiego, który ubolewał, że zapomniał o kluczykach. Należało więc sprawę tę załatwić. Wiedziałem z góry, że dzieci p. Dembowskiej są tak zepsute, że jeżeli obcesowo je zapytam, nie dowiem się niczego. Dzieci te nad wyraz są przebiegłe i zepsute; porozumiewają się z sobą na migi albo nogami, i nikt ich tajemniczej rozmowy nie rozumie. Użyłem tedy fortelu. Wszedłem z Altenbergiem, już uwolnionym, do pustej izby; dzieci bawiły się na ulicy. Podrzuciwszy pod kuchnię klucze, przywołałem dzieci do izby i zapytałem z nienacka: „A to co takiego leży pod kuchnią? Najmłodsze dziecko Dembowskiej schwyciwszy klucze, schowało je i powiedziało: „To nasze!“ To samo potwierdził Alojzy i Marynia, dodając, że klucz jeden jest od kłódki zepsutej. Zabrałem klucze i 24 dnia oddałem je sądowi.

Rozpoczęło się szczegółowe badanie świadka, który odpowiada:

Przyaresztowawszy Tułasiewicza d. 4 września, oddałem go Sakowskiemu do eskortowania. Opowiadał mi potem Sakowski, że Tułasiewicz mówił do niego: „O mnie nie chodzi, ale o kobietę, aby darmo nie siedziała; jeżeli mi udowodnią, to powieszą.“

Przewod. Ale p. Sakowski nie podał tego szczegółu do protokołu tak, jak pan go przytaczasz.

Swiad. Mnie tak opowiadał.

Przewodniczący zwraca uwagę świadka, że dzieci Dembowskiej przeczą historyi kluczów.

Swiad. Dzieciom tym wierzyć nie można.

Przewod. Dembowska twierdzi także, że mówiła o sobocie nie o czwartku.

Swiadek nic nie odpowiada.

Dr. Dulęba: Upraszam o łaskawe dosłowne zanotowanie wszystkich szczegółów podanych przez p. Teichmana a zwłaszcza szczegółów co do kluczyków, albowiem zaszło tu wyraźne pogwałcenie §. 25 proced. karn., który opiewa: „Wzbroniono jest pod najsurowszem skarceniem tak władzom bezpieczeństwa, jako też wszystkim publicznym urzędnikom i sługom wpływać w ten sposób na pozyskanie poszlaków albo na przekonanie osoby podejrzanej, iż się ją skłania do przedsiębrania, do dalszego ciągu albo dokonania czynu karygodnego, albo wyłudzania od niej za pośrednictwem ludzi potajemnie podstawionych, wyznania, o których następnie sądowi uczynione być ma doniesienie“.

Swiadek Teichmann, na dalsze zapytania zeznaje, że znał Tułasiewicza od roku czy dwóch lat, i że go wpisał nawet na listę pokątnych pisarzy, a na przedstawienie przewodniczącego, iż w swoich zeznaniach z naciskiem zaznaczył, iż Tułasiewicza wcale nie znał, odpowiada, że znał go jako pokątnego pisarza ale nie jako mordercę.

Przy konfrontacyi oświadcza Tułasiewicz, że we wszystkich zeznaniach tego świadka „nie ma ani słowa prawdy“.

Nastąpiła konfrontacya z Dembowską, która także przeczy wszystkim najgłówniejszym zeznaniom Teichmana.

W skutek tych sprzeczności wnosi p. prokurator, ażeby trybunał powołał do rozprawy jako świadków p. Krzepińskiego i sześciu żołnierzy policyjnych.

Przewodniczący oświadcza, że policyanci byli już pytani, ale żaden z nich nic nie wie.

P. Jakób Sakowski, agent policyjny, różni się w wielu szczegółach od p. Teichmana. Twierdzi że p. Teichmann. jadąc na rewizyę, wiedział już, że ten, po którego jedzie, nazywa się Tułasiewicz, bo dowiedział się o tem od Wanga. Tułasiewicz, spostrzegłszy agentów, miał „zerwać się z łóżka na równe nogi“ zwłaszcza, gdy Teichman zapytał go. „Czy pan nazywasz się Ksawery Tułasiewicz?“ Inaczej opiewała także rozmowa Tułasiewicza z Sakowskim w drodze do więzienia: Mówił on: „Żal mi tej kobiety; ma bicie serca, gotowa umrzeć.“

Przy konfrontacyi z p. Teichmanem, przyłączył się p. Sakowski do jego zeznań.

Celem wyjaśnienia jednej z zachodzących sprzeczności przywołano jeszcze na salę p. Wanga, który zeznał, że już w niedzielę powiedział p. Teichmanowi, że ten którego szuka, nazywa się Tułasiewicz.

Celem wyjaśnienia dalszych sprzeczności postanowił trybunał przywołać do rozprawy pana Krzepińskiego i 6 żołnierzy policyjnych.

W końcu przesłuchano wczoraj wieczorem pp. lekarzy dr. Feigla i dr. Lukasa, którzy zeznali zgodnie, że śmierć Altenbergowej nastąpiła prawdopodobnie między godziną 8 a 9 wieczorem i to w skutek uduszenia po części ręką a po części sznurkiem. Ofiara broniła się i w skutek tego doznała licznych uszkodzeń na ciele.

(C. d. n.)

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego oznajmił prezes ministrów, że połączone obie Izby mają wybrać wielkiego strażnika koronnego, który dzisiaj o godzinie pół do drugiej ma na zamku budzyńskim złożyć przysięgę w obecności Najj. Pana i obu Izb sejmowych.

Dalej oświadcza prezes ministrów, że każe na dzisiejszem posiedzeniu odczytać spis deputowanych i zarządzi, aby nieobecnym nie wypłacano dyet. Nastąpił potem dalszy ciąg obrad nad budżetem, w którym zabrał głos Somssich, członek opozycyi umiarkowanej.

Z powodu doniesienia *Pesti Naplo*, że w północno-wschodnich i północnych komitatach i w kraju Szeklerów mają być naprawione i wykończone wszystkie drogi, prowadzące do Galicyi, mosty zaś zastąpione będą takiemi, które będą zdatne do przewozu dział, osoby dobrze poinformowane zapewniają, że wiadomość ta polega na kombinacyi bezzasadnej, ponieważ wydany rozkaz zarządza w ogóle naprawienie dróg w całym kraju.

Do *Pol. Cor.* donoszą z Petersburga przez Gąbin, że policya tamtejsza, otrzymawszy wiadomość o zamierzonem rozruchu robotniczym, przedsięwzięła energiczne śrdki zapobiegawcze.

Dwaj zagraniczni emisaryusze Krause i Landau, którzy starali się wywołać zaburzenia, zostali aresztowani na ulicy Puszkina. Część załogi petersburskiej przez ostrożność skonsygnowano.

Obowiązki generał-gubernatora wileńskiego z powodu wyjazdu hr. Totlebena na półroczny urlop objął generał Nikitin.

Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Izby deputowanych sejmu pruskiego, znajdowały się obrady nad pensyą posła pruskiego przy Watykanie. W imieniu stronnictwa narodowo-liberalnego oświadczył przy tej sposobności poseł Eynern, że zgadza się na tę pozycyę w nadziei i pod tym warunkiem, że zapowiedziana w mowie tronowej zgoda z Kościołem nastąpi i że rząd utrzyma na przyszłość dobre z Watykanem stosunki, oczywiście *salvis juribus et privilegiis* mocarstwa pruskiego.

Dzisiaj zbiera się parlament niemiecki. Jednym z pierwszych punktów jego porządku dziennego jest wniosek deputowanych alzackich o dopuszczenie używania języka francuskiego w czynnościach urzędowych a mianowicie w obradach korporacyj gminnych i wydziału krajowego alzackiego. Niezwłocznie też zostanie przedłożony parlamentowi budżet, nad którym pracowała dotychczas gorliwie rada rzeszy niemieckiej. W budżecie na rok 1883/84 obliczono wydatki stałe na 540,470.891 mrk. i wydatki jednorazowe na 59,255.615 mrk., czyli ogółem na 599,735.906 mrk. Oprócz tego okazuje się potrzeba zaciągnięcia w przyszłym roku etatowym pożyczki 11,693.825 mrk. dla marynarki, 15,075.101 mrk. dla wojska i 1,870.000 mrk. dla administracyi kolei żelaznych

---

Przeciwnicy Gambetty oskarżają go prawie o zdradę republiki, ponieważ miał mieć na myśli kandydaturę generała Campenon na prezydenta. Czy rzeczywiście myśl taka istniała nie jest jeszcze udowodnionem, pomimo wszelkich zapewnień p. Farcy, współpracownika dziennika *France*, który pierwszy podał tę wiadomość. Jeden ze sprawozdawców dziennika *Evenement* był u generała Campenon, który oświadczył, że Gambetty nie widuje, że ubolewa nad tem, iż jego nazwisko wmięszane zostało w tę sprawę, zwłaszcza że sam będąc szczerym republikaninem, jest przeciwny kandydaturze wojskowego na prezydenta republiki.

Francuski minister wojny zażądał kredytu 200.000 fr. na utworzenie oszańcowanego posterunku w Gardaia, jednem z siedmiu miast anektowanego przez Francyę terytoryum Mzab na pograniczu Sahary.

Pomimo oświadczeń złożonych w angielskiej Izbie deputowanych, że sytuacya w Irlandyi polepszyła się i liczba zbrodni agraryjnych stała się mniejszą, stan rzeczy nd wyspie nie jest bynajmniej zadawalniający. Dublin od kilku dni stał się widownią prawie codziennych nadzwyczaj zuchwałych zamachów W Navan przed kilku dniami Davitt miał mowę podburzającą, w której wzywał wieśniaków, aby zeszli z gór i pozbyli się przeklętych większych właścicieli. Mowa ta zionąca nienawiścią i fanatyzmem przeciw posiadaczom ziemi i przeciw wszystkiemu, co angielskie, przestraszyła bardzo właścicieli ziemskich. Spencer telegrafował z tego powodu do Gladstona i zdaje się, że Davitt będzie ponownie aresztowany.

Europejska komisya dunajska powzięła w sprawie ujścia Kilja tymczasową decyzyę, że przy robotach technicznych, które w tem ujściu są przedsiębrane, asystować będą dwaj rossyjscy i dwaj rumuńscy inżynierowie.

Z Cetynji miano w Skodrze otrzymać wiadomość, że dowódcy wojsk czarnogórskich w sześciu nahjach (okręgach) położonych na pograniczu albańskiem, otrzymali rozkaz gotowości do wymarszu.

Doniesienia z Sofii inaczej przedstawiają aresztowanie Zankowa, niż doniesienia telegraficzne, które zamieściliśmy. Gdy Zankow przybył do Ruszczuku, ludność zamierzała wyprawić mu owacyę. Ażeby temu przeszkodzić, prefekt zarządził aresztowanie Zankowa, ale minister sprawiedliwości generał Sobolew nakazał wypuścić aresztowanego a prefektowi dał naganę za samowolne postępowanie.

Z korespondencyj i telegramów konstantynopolitańskich zdaje się wypływać, że Turcya stara się obecnie zbliżyć do Francyi. Ażeby pozyskać przychylność rządu francuskiego, zaniechano podnoszenia kwestyi inwestytury beja tunetańskiego, a gubernatorowi w Tripolis dano rozkaz, ażeby doradzał wychodźcom tunetańskim powrót do kraju i poddanie się władzom francuskim. Bawiący obecnie w Paryżu konsul francuski Ferand zapewnia, że Francya wkrótce zupełnie będzie wolną od trudności, jakie wynikały z nagromadzenia w Tripolisie na granicy Tunisu wychodźców tunetańskich. Konsul ten przybył do Paryża z synowcem Alego-ben-kalifa, o którego poddaniu się donosiliśmy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Tutejsza Rada szkolna krajowa przyjęła wczoraj do wiadomości reskrypt ministerstwa oświaty, zezwalający na utworzenie szkoły ludowej czeskiej w X okręgu wiedeńskim i uchwaliła jednogłośnie wnieść przedstawienie przeciw temu reskryptowi (obacz *Sprawy Monarchii*).

Obraz Lipińskiego *W Jesieni*, wystawiony w *Kunstverein*, otrzymał premię wyznaczoną przez księcia Koburskiego.

Badapeszt, 30 listopada. Na posiedzeniu Izby deputowanych w dalszej dyskusyi budżetowej minister skarbu bronił budżetu przeciw zaczepkom opozycyi i powiedział, że deficyt zniknie, gdy ustaną wielkie wydatki inwestycyjne. Co się tyczy konwersyi renty, powiedział minister, że odpowiedź na pytanie czy do 1 lipca 1883 r. 80 milionów renty będzie skonwertowane, zależy jedynie od stanu targów pieniężnych. Obecne niepomyślne konjuktury i zmienne stosunki targu pieniężnego nie pozwalają stanowczo odpowiedzieć na to pytanie. Stosunki z konsorcyum oparte są na ustawie, nie ma żadnej niezgodnej z ustawą umowy między konsorcyum i rządem. Nie ma żadnej zasady do modyfikowania ustawy, która pozostawia jeszcze dwa lata czasu na dokonanie konwersyi.

Linz, 30 listopada. Rada miejska uchwaliła jednomyślnie przesłać adres do Najj. Pana z powodu sześciowiekowej rocznicy panowania Habsburgów w Wyższej Austryi. W dniu obchodu miasto będzie przybrane chorągwiami.

Berlin, 30 listopada. (*Tel. pr.*) *Kreuzzeitung* pisze: Usunięcie inflanckiego gubernatora bar. Uexkuella i kuratora dorpackiego uniwersytetu hr. Stackelberga oznacza po prostu wydanie nadbałtyckich prowincyj na łup panslawizmu i uważane być musi za symptomat wzrastania wpływu wrogów pokoju i porządku.

Kolonja, 29 listopada. Ren o godzinie 5 rano wezbrał do 952 centymetrów, od tego czasu opadł o jeden centymetr. Czas dość pogodny, zimny. Połowa Düsseldorfu jest pod wodą, która na wielu ulicach dochodzi do sześciu stóp wysokości. Niebezpieczeństwo wielkie. Jeden z nowobudowanych domów zawalił się.

Moguncya, 30 listopada. Od wczoraj popołudniu Ren już nie przybiera. Bodenheim, Laubenheim, Nackenheim zalane. Wiele domów zawaliło się. Z Bazylei i Kolonii doniesiono o opadaniu wody.

Bukareszt, 30 listopada. Rosetti telegramem z Paryża ponowił swą rezygnacyę z prezydentury Izby i z godności deputowanego, motywując ten krok różnicą opinii z większością Izby.

Petersburg, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Katkow w ostatnim numerze *Mosk. Wied.* wyraża ironicznie niezadowolenie z powodu postawy hr. Tołstoja.

Deliannow wzywa nauczycieli rossyjskich, którzyby chcieli udać się do Bułgaryi, ażeby się zgłaszali.

Petersburg, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Nihiliści ubiegłej nocy zamordowali oficera policyjnego, który niegdyś aresztował na ulicy Zofię Perowską.

Petersburg, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Z powodu podróży Giersa *Gołos* mówi, że Niemcy nie znalazłyby korzyści w wojnie z Rossyą, dopóki Rossya nie chciałaby jej wywołać, Austryi zaś tylko wtedy możnaby się obawiać, gdyby znalazła sprzymierzeńca, o co jednak trudno obecnie; nie ma więc żadnego powodu odwracać uwagi od zadań wewnętrznych, nie powinno to przecież wstrzymywać Rossyi od zabezpieczenia granic za przykładem sąsiadów.

Rzym, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Dziennik *Rassegna* w artykule napisanym z powodu przyjazdu Giersa uważa jego podróż za szczęśliwą oznakę zbliżenia się Rossyi do Niemiec, Austryi i Włoch, i mówi: „Republika francuska dogorywa, republikanie zatem gotowi są wygrać ostatnią kartę na polu walki. Francyę oczekują wewnętrzne niepokoje, które mogłyby wzmocnić anarchiczne stronnictwa w Europie. W takim stanie rzeczy podwójnie jest pożądanem zbliżenie się wielkich mocarstw stałego lądu, ażeby zabezpieczyć pokój Europy."

Rzym, 30 listopada. Rossyjski minister spraw zagranicznych Giers przybył tutaj wczoraj wieczorem.

Rzym, 30 listopada. Izba deputowanych wybrała komisyę budżetową złożoną wyłącznie z kandydatów ministeryalnych.

Paryż, 30 listopada. Gambetta przepędził noc spokojnie, bez gorączki.

Konstantynopol, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Wraz z Fuadem baszą aresztowano muftego z Taszlidii, jednego generała, pułkownika czerkieskiego pułku dragonów i kilku oficerów gwardyi pałacowej. Aresztowanym zarzucają spisek na życie sułtana i ministra wojny.

Londyn, 30 listopada. (*Tel. pr.*) Większa część dzienników stolicy doradza zaprowadzenie sądów doraźnych w Irlandyi i stawianie sprawców zamachów politycznych przed sądy wojenne.

Kair, 30 listopada. Stan zdrowia wojsk angielskich poprawia się.

Paryż, 30 listopada. Telegram londyński dziennika *Temps* przytacza rozmaite fakta, które zdają się wskazywać, że gabinet Gladstona zamierza wykonać plan Beaconsfielda i zrobić z morza arabskiego indyjskie.

Temps dowodzi, że Francya ma prawo wykonywania protektoratu na zachodniem wybrzeżu madagaskarskiem i wyraża przekonanie, że energiczna akcya francuska, która zapewne będzie następstwem nagłego zerwania wywołanego przez królowę Howe, nie naruszy przyjaznych stosunków francusko-angielskich.

Berlin 30 listopada. Z powodu przyjazdu Najdost. Arcyks. Rudolfa, który przybywa o godzinie 11 przed południem ale prosił o zaniechanie wszelkiego przyjęcia na dworcu kolei, odbędzie się dzisiaj po południu wielki objad, na którym będą obecni, oprócz członków familii cesarskiej, Najd. Arcyks. Rudolf z orszakiem, w. ks. Włodzimierz z małżonką, oraz członkowie ambasad austryackiej i rossyjskiej. Najdost. Arcyks. Rudolf o godz wpół do 7 wieczorem wyjeżdża do Letzlingen, a jutro o wpół do dziewiątej rano uda się na polowanie. W południe będzie śniadanie w namiocie myśliwskim, o 7 wieczorem objad w zamku myśliwskim. W sobotę wieczorem powrót do Berlina.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 listopada. 1882 godzina 1 min. 50. Losy kredytowe 174·75, Węg. akcye kredyt. 285 —, Akcye anglo-austr. 12[illegible]—. Akcye banku Union 115·50, Akcye kolei Karola Ludwika 306·50, Akcye kolei północnej 271·—, Akcye kolei południowej 136·25, Akcye kolei Alfold. 167·25. Akcye kolei Elżbiety 209·75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 159·—, Wiedeńskie losy 124·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 93·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·75, Losy regulacyi Cisy 108·90, Losy tureckie 25·25, Węgierska renta 118·40, Akcye banku związkowego 119·80, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·17¼, Węgierskie losy 117·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie silne.

Wiedeń, 29 listopada 1882, godzina 5 min. 40. Akcye kredytowe 293·10, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 305·50, Południowa —·—, Renta papierowa 76·27, Galicyjskie listy zastawne 100·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·50, Galicyjski bank rustykalny 100·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·46½, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 30 listopada 1882, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 294·20, Anglo-Austr. 122·—, Unionbank 115·50, Kolej Karola Ludw. 305·75, Południowa 136·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne — —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·47—. Rubel papierowy 1·17¼. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 29 listopada. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 32·— do 32·25 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na jesień) 9.43 do 9·45 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·25 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 176·— m, żyto —·— m., spiritus 52·50, olej rzepakowy 64·40 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·60 fr., olej rzepakowy 85·25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 30 listopada 1882 r.

Hotel George'a

Pp. Z. Wiszniewski z Dobrzan. T. Fedorowicz z Klebanówki. T. Chobrzyński z Podsadek. G. Nowotny z Mikołajowic. J. Maranz z Proskurowa. Ks. J. Ludwiński z Kowalówki.

Hotel Angielski.

Pp. W. Krzyżanowski z Hulcza. J. Barański z Łukawicy. B. Skibniewski z Balic. L. Zaleski z Horbacza. T. Kiełbiński z Packowic.

Hotel Langa.

Pp. O. Heinsheimer z Wiednia. H. Zuckermandl z Wiednia. N. L. Selber z Rzeszowa. J. Reissenzahn z Pragi. Ks. J. Kulik z Skolego.

Hotel Europejski.

Pp. Ks. Dr. Czerlunczakiewicz z Krakowa. S. Maciejowski z Dołęgi.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Łączyński ze Słowity. E. Ubysz z Kamienopola.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. hr. Gołuchowski do Łosiacza. S. hr. Dzieduszycki do Gwoździca. W. Wolański do Krzepiniec. J. Jaruntowski do Złanowa. W. Kopczyński do Brodów. Dr. W. Mochnacki do Przemyśla. S. hr. Stecki do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 30 listopada 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 734.8mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 1.0°C. Psychrometr wilgotny 1.5°C. Prężność pary 3.9mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 8.

Temperatura powietrza 0.8°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 761 1mm.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim w dniu 29 listopada 1882 pięciu liczb

61 45 82 38 68

Następne ciągnienia przypadają w dniu 13 i 27 grudnia 1882.

Z c. k. urzędu loteryjnego

Pociągi kolejowe.
(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min 39 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.
(podług zegaru lwowskiego)

Do Krakowa: o godz. 10 min 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min 30 po południu i o godz 10 min. 53 wieczór pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 5 po południu i o godz. 11 min 1 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min 20 przed południem mięszany

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 29 listopada 1882.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	304	75	308	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166	50	169	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	303	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt galic. 5 pr. w. a.	97	75	99	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	25	91	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	75	99	—
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	75	101	75
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	50	98	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	50	101	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	50	95	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97	30	99	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	54	5	64
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	42	9	52
Półimperyał	9	72	9	82
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	16½	1	18½
100 marek niemieckich	58	65	58	75
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 27 listopada 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.25	76.40
luty-sierpień	76.25	76.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	76.95	77.10
kwiecień-październik	77.20	77.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	117.50	118.2
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	135.75	136.25
„ „ 1864 po 100 zł.	172.75	173.25
„ „ 1864 po 50 zł.	172.—	173.—
Renty Com. po 42 lir austr.	40.—	42.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	145.50	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.	— —
Renta papierowa 5% z r. 1881	91.05	91.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94.20	94.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.—	100.—
Galicyi	97.—	98.—
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.25	99.25
Węgier	98.50	99.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	120.90	121.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288.80	289.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	850.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	828.—	830.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	582.—	584.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	209.50	210.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2705.—	2710.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	305.2[illegible]	305.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	167.50	168.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	343.—	343.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	136 25	136.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	15[illegible].50	159.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 25 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	98.90	99.15
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 15 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	.—	91.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.—	99.—
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.—	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.—	100.50
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	—	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.20	100.35
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.75	94.—
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94 —	94.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ po 100 zł. w. a.	102.—	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.70	93.10
z r. 1867	99.75	100.—
z r. 1868	94.30	94.70
z r. 1872	—.—	94.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	92.75	93.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	173.75	174.25
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108 50	109.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	20.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	34.75	35.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	63.—	64. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.25	39.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.—	119.30
Paryż za 100 fr.	47.12.50	47.17.50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.66.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.46.50	9.47.—
Rossyjski imperyał	9.74.—	9.76 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 29 listopada 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	30
„ „ „ w srebrze	76	95
Renta w złocie	94	35
5% austr. renta marcowa	91	—
Akcye banku wiedeńskiego	831	—
„ „ kredytowego	292	70
Londyn	119	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	46½
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	40

Konkursa.

L. 9054. (8042 3—3)

Celem obsadzenia publicznej apteki w miasteczku Krościenku, na której otworzenie Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 26 października 1882 do l. 41329 zezwoliło, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 grudnia 1882 roku.

Ubiegający się o tę koncesyę winni swoje podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, pełnoletności, dotychczasowego zatrudnienia, moralnego prowadzenia się, i posiadania dostatecznych funduszów stwierdzone przez Świetne c. k. starostwo, w którego obrębie położone jest miejsce ich zamieszkania, wnieść do tutejszego c. k. Starostwa.

Nowytarg, dnia 20 listopada 1882.

L. 8110. (8096 1—3)

C. k. Starostwo w Rudkach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę prowadzącego metryki izraelickie w Komarnie z terminem do końca grudnia b. r. w myśl §. 4 rozp. Ministr. z 15 marca 1875 l. 12944, dopros by własnoręcznie pisanej dołączyć ma dokumenta udowodniające dotychczasowego zatrudnienie i stopień wykształcenia. oraz poddać się w c. k. Starostwie egzaminowi co do znajomości dotyczących przepisów i języka krajowego

Podania należycie ostemplowane wnieść należy do c. k. Starostwa w wyż oznaczonym terminie.

Rudki, dnia 25 listopada 1882,

Wyroki prasowe.

(7885)

Das k. k. Kreisgericht in Cilli hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3 November 1882, Z. 20931, die Weiterverbreitung der „Cillier Zeitung" Nr. 88 vom 2 November 1882 wegen des Artikels „Das Kaiser Joseph-Fest in Cilli" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 5 November 1882, Nr 30727 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Ceske noviny" Nr. 262 vom 1 November 1882 wegen des Artikels „Za Webrem Auersperg" nach § 300 St G verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 2 November 1882, Z 30333, die Zeitschrift „Deutsche Volkszeitung" Nr. 34 vom 28 October 1882 wegen des Artikels „ein reizendes Gedicht" nach den §§ 491 und 493 St. G., beziehungsweise Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 30 October 1882, Nr. 30013 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kolinske noviny" Nr. 84 vom 25 October 1882 wegen des Artikels „Otevreny list Jeho Excelenci panu baronu Krausovi kral. mistodrziteli v Cechach" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17 October 1882 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Reichenberger Zeitung" Nr. 229 vom 30 September 1882 wegen des Artikels „Wie man Steuern eintreibt" nach § 300 St. G verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Böhmisch-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 8 November 1882, Z. 6448, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr" vom 4 November 1882 Nr. 1171, wegen der Artikel „Ueberschwemmungsgeschichten" und „Graf Taaffe als Führer" nach § 65 a, beziehungsweise § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 4 November 1882, Z. 6344, die Weiterverbreitung der „Rumburger Zeitung" Nr. 87 vom 1 November 1882 wegen des Artikels „Von den Delegationen" nach §§ 63 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 27 October 1882, Z 8099 die Weiterverbreitung der Druckschrift „Aussiger Anzeiger" Nr. 82 vom 21 October 1882 wegen des Artikels „Nur deutsche Hilfskräfte" nach §§ 300 und 302 St. G. verboten

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Iglau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 31 October 1882, Z 6546, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Mährischer Grenzbote" Nr. 130 vom 29 October 1882 wegen des Artikels „Eine Sprachenverordnung für Schlesien" nach § 300 St G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 9 November 1882, Z. 12220, die Weiterverbreitung der Nr. 254 der Zeitschrift „Slovenski Narod" vom 6 November 1882 wegen des Artikels „Konfiskacija v Celji" nach § 300 St G. verboten

Das k. k. Kreisgericht in Spalato hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschlusse vom 2 November 1882, Nr. 527° die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Avvenire" Nr. 125 vom 27 October 1882 wegen des Artikels „Convocazione" nach § 300 St. G verboten

Licytacye.

L. 3350. (7537 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Frysztaku odbędzie w dniach 4 stycznia, 1 lutego i 1 marca 1883 o godz 10 rano publiczną sprzedaż realności pok l. k 54 subrep. 61 w Lubli położonej Zofii Kosiowej własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Warunki w registraturze.

Frysztak 30 września 1882.

L. 10.871. (7648 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Stryju odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 588 złr. a. w. z pn. w dniu 11 stycznia 1883 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż relności pod l. k. 15 w Lisiatyczach położonej, ciało tabularne stanowiącej, a wedle księgi gruntowej wykaz hip. 213 Iwana i Ołeksy Kizymów własnej.

Cena wywołania 1000 zł. a. w.

Wadyum 50 zł.

Realność będzie sprzedaną najwięcej ofiarującemu także poniżej ceny szacunkowej.

Wyciąg tabularny można przeglądnąć w registraturze.

Stryj dnia 18 października 1882.

L. 6151. (8085 1—3)

W dniach 14 grudnia 1882, 24 stycznia i 16 lutego 1883 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Haliczu przymusowa sprzedaż nietabularnej realności pod CN. 23 sub. rep 163 w Jezupolu położonej, dłużnika Terofana Nedostupa własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 146 zł. 47 ct. wal. a. z pn., że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 430 zł.

Wadyum 43 zł.

Reszta warunków i akt oszacowania w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz dnia 11 października 1882.

L. 8863. (8071 1—3)

C k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że na prośbę Piotra Stelmaszczuka celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Michałowi Hnatyga pretensyi 55 złr. z pn. przedsięweźmie w dniach 22 grudnia 1882, 26 stycznia i 23 lutego 1883 każdym razem o 9 godzinie przed południem przymusową publiczną sprzedaż gruntu około jednego morga obejmującego, ciała tabularnego niestanowiącego, Michała Hnatygi własnego, w Zarzeczu pod l. k. 97 położonego, a to przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 110 złr. a. w, a poręczne 10 procent.

Resztę warunków licytacyjnych oglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn, dnia 8 listopada 1882.

L. 2961. (7889 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 21go grudnia 1882 i dnia 22 stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż należącej wedle Dom. Tom I pag. 238 i 240 n V naer do Jakuba i Chawy małżonków Menasches $^1/_4$ części stanowiącej ciało tabularne połowy realności w Dynowie pdo lk. 9 położonej, pod nazwą „jedna połowa domu murowanego pod lk. 9 w Dynowie", na zaspokojenie wierzytelności Griny Ehrlich w kwocie 272 złr. wal. a. z przyn.

Cena wywołania 375 zł.

Wadyum 38 złr. w. a.

Na wypadek niesprzedania tej części realności w pierwszych dwóch terminach, wyznacza się do ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 25 stycznia 1883 o godzinie 9 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół ocenienia i resztę warunków sprzedaży można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

O tej sprzedaży zawiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 3 czerwca 1882 na tej części realności prawa zastawu nabyli, lub którymby niniejsza i dalsze tej sprzedaży dotyczące rezolucye sądowe z jakiegobądź powodu nie zostały doręczone do rąk kuratora Izraela Schreiera kupca w Dynowie.

Dubiecko dnia 29 sierpnia 1882.

L. 5020. (7891 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, iż dla zaspokojenia dłużnej sumy 19 zł. aw. zpn. na rzecz Josła Kraus i tegoż częściowego cessyonaryusza Mojżesza B Fenisugiera odbędzie się w dn. 19 grudnia 1882 i w dniu 23 stycznia 1883 zawsze o godzinie 11tej przed południem w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności Bartłomieja Dziedzic własna, pod l. 24 w Strzeleczyskach położona nietabularna za lub wyżej ceny szacunkowej 195 zł. a w., a gdyby takiej ceny nieuzyskano wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 30 stycznia 1883.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem p Wiktora Krokowskiego, c. k. notaryusza w Mościskach.

Mościska, dnia 30 lipca 1882.

L. 11.030 (8083 1—3)

W dniach 22 grudnia 1882, 26 stycznia i 26 lutego 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 19 w Radłowicach położonej, wyk. hip. l. 68 i 205 objętej, w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw spadkobiercom śp. Fedia Kondziołki i Michałowi Kondziołka pto 93 złr. 76 ct. wal. austr. z przyn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego m. d Sambor, dnia 30 września 1882

L. 12.046. (7607 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu rozpisuje celem ściągnięcia wierzytelności Abla Landesberga w sumie 11 000 złr. z pn., tudzież wierzytelności galic. kasy oszczędności w sumie 1740 zł 40 ct. w. a. z pn. ponowną przymusową licytacyę dóbr Kołodróbka w sądowym powiecie Zaleszczyckim położonych, do dłużniczki br. Ostrorogowej należących. w jednym terminie, a to 26 stycznia 1883 o godzinie 10tej przed południem z tem, że dobra te i niżej ceny szacunkowej i wywołania w sumie 323.479 złr 69 ct w. a. jednakowoż nie niżej ceny 100.000 złr. w. a. sprzedane będą.

Wadyum 32.350 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się wszystkich wierzycieli do rąk własnych; nadto wszystkich tych wierzycieli, którzy po dniu 3 lutego 1880 uzyskali na tych dobrach prawo zastawu. albo którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny obecna uchwała licytacyjna lub też dalsze w tej sprawie zapaść mające uchwały wczas lub wcale doręczonemi być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora dra Glogiera.

Tarnopol, dnia 17 października 1882.

L. 4301. (7905 1—3)

W dniach 14 stycznia, 21 lutego i 21 marca 1883, o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności Samuela Ronisa własnej pod Nk. 128 w Grzymałowie położonej nie ntabulowanej, celem zaspokojenia sumy 81 zł 41 ct. z pn. na rzecz Jana Subtelnego.

Cena wywołania 400 zł. w. a, wadyum 10pr.. Resztę warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, 30 września 1882.

L. 3343. (7777 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie przeciw Antoniemu Stopyra, Tomaszowi Kuca i Jana Naroga o 156 zł. 69 ct z pn. z większej 300 zł. pochodzącej — odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie egzekucyjna sprzedaż realności w Brzozie stadnickiej pod l. k. 325 rep. 166/163 Antoniego Stopyra własnej. realności tamże pod l. k 131 Tomasza Kucy własnej i realności tamże pod lk. 130 Jana Naroga własnej, w trzech terminach a to dnia 8 stycznia, 5 lutego i 5 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 rano

Cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa a to co do realności lk. 325 recte 166/163—400 złr. lk. 131—580 zł. lk. 130—600 zł., stosownie do tego wynosi wadyum 40 zł., 58 zł. lub 60 zł w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut 1 czerwca 1882.

L. 3165. (8067 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Mojżesza Siederera przeciw Chaimowi Leider o 150 zł. w. a (z większej 300 zł.) z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 15 stycznia, 19 lutego i 27 marca 1883 zawsze o 10 rano publiczna sprzedaż realności w starym Kosowie położonej w wykazie pod l. 558 ksiąg gruntowych tejże gminy wykazanej z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 500 zł. lub wyżej, przy trzecim terminie zaś i niżej, zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki w kwocie 50 zł. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki mogą w tu. registraturze być przejrzane.

Kosów, 4 kwietnia 1882.

L. 31300. ((8107 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu rozpisuje niniejszem licytacyę celem wydzierżawienia konsumcyjnego

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, opłacie tego podatku podlegającego,

b) od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, na lata 1883, 1884, 1885 a to: na jeden rok albo bezwarunkowo na trzy lata albo wreszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na następujący drugi i trzeci rok mianowicie:

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania wynosi od mięsa złr.	ct.	od wina złr.	ct.	razem złr.	ct.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu na dniu
1	Kozłów	III	115	80	26	67	142	47	6 grudnia 1882 rano.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania i ma być przy ustnej licytacyi do rąk komisarza licytacyjnego złożone.

Pisemne oferty takiemże 10 prc., wadyum zaopatrzone można wnieść do godziny 5 popołudnia dnia termin dotyczącej licytacyi poprzedzającego do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

Bliższe warunki licytacyi i spisy miejscowości do każdego pojedynczego okręgu dzierżawnego należące można przejrzeć tutaj

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 25 listopada 1882.

Pohorecki.

Licytacye.

L 4744. (8062 3—3)

Podaje się do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włość. we Lwowie 214 zł. 90 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 29 grudnia 1882, 31 stycznia 1883 i 28 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności w Kamionce str. pod. Nr. 3 subrep. 120 położonej, Jana Jazienickiego własnej, ciała tabutarnego niestanowiącej która to realność przy 1 i 2 terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy 3 i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywoławcza wynosi 300 zł. w.a.

Resztę warunków licytacyjnych i odnośne akty zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszo sądowej Registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kamionka, 30 września 1882.

L. 3469. (8063 3—3)

C. k sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia przyznanej Tarnowskiej kasie oszczędności od Sebastyana i Agnieszki Klinkiewiczów resztującej sumy 33 zł. 23 ct. wa. z pn. zostanie realność pod lk. 137 w Tuchowie położona, ciała tabularnego niemająca, dłużników własna przez publiczną licytacyę w trzech terminach a to: dnia 27 grudnia 1882, 29 stycznia 1883 i 1 marca 1883 sprzedaną.

Cena wywołania 500 zł., zaś wadyum 50 zł

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów, dnia 21 października 1882.

L. 5787. (7618 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Berischa Leiby Kriega przeciw Hnatowi Kiepiczowi o zapłacenie 71 zł rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod ld 5 w Wołoszczyźnie położonego, wyk hip l 63 w całości, wyk. hip. l. 64 w jednej trzeciej części, a wykazem hip. l. 15 w jednej czwartej części objętego, dłużnika Hnata Kiepicza własnego, w trzech na dzień 6 grudnia 1882, 24 stycznia i 26 lutego 1883 o godzinie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 327 zł. w. a, poręczne 32 zł. 72 ct w. a, że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała, że dla wierzycieli, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 15 sierpnia 1882 prawo zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwa nabyli, kurator w osobie c. k. notaryusza p Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, 26 sierpnia 1882.

L. 2576. (7564 3—3)

Na dniu 25 stycznia 1883, 8 lutego 1883 i 1 marca 1883, każdym razem o godzinie 9tej przed południem odbędzie się tu w sądzie celem ściągnięcia przez dyrekcyę Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Piotrowi Humeńczuk wywalczonych 11 rat à 9 złr. tudzież reszty kapitału w kwocie 84 zł. 52 ct. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze przetargu realności dłużnika pod l. k. 47 w Jajkowcach c k. Starostwie Żydaczowskiem położonej

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 300 zł

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków można w sądzie tym przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Żurawno, 30 września 1882.

L. 10031. (8026 3—3)

Dnia 12 grudnia 1882, dnia 15 stycznia 1883 i dnia 13 lutego 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż 3/48 części ciała tabularnego wyk. hip. 3 dla wsi Pianowic objętego 3/6 części ciała tabularnego wyk hip. 17 dla wsi Pianowic objętego, i ciała tabularnego wyk. hip. 147 dla wsi Pianowic objętego w sprawie Abrahama Meilecha Gartnera przeciw nieobjętej masie Oleksy Szewczyk i Ewie Szewczyk o 80 zł z pn.

Cena szacunkowa wynosi:

a) 3/48 części ciała tabularnego wyk. hip. l. 3. 15 zł. 60 ct., wadyum 1 zł. 56 ct.

b) 3/6 części ciała tabularnego wyk hip. 17. 250 zł., wadyum 25 zł. w. a

c) ciało tabularne wyk. hip. 147. 70 zł, wadyum 7 zł

Przy pierwszych dwóch terminach realności te tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedane będą

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć

Oraz zawiadamia się nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Leona Bieńko jako współwłaściciela realności wyk hip. 3 objętej wreszcie tych wierzycieli z pobytu niewiadomych którymby uchwała niniejsza wcale nie lub zapóźno doręczoną została lub którzyby po dniu wygotowania wyciągu tabularnego prawo zastawu na realności powyższej uzyskali ustanowiono tutejszego adw. dr. Fiternika kuratorem z substytucyą tutejszego adw. dr. Kohna.

Z c. sądu powiatowego m. d.

Sambor, 30 września 1882.

L. 5942. (7687 3—3)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przeciw Dezyderyuszowi Tadeuszowi dw. im Górskiemu na zaspokojenie sumy pozyczkowej 5725 zł. ½ ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż dóbr częśc „Lipica Górna“ w powiecie Rohatyńskim Dezyderyusza Tadeusza dw. im. Górskiego własnych, odbędzie się w Złoczowie w zabudowaniu sądowem na dwóch terminach to jest w dniu 18 grudnia 1882 o godzinie 10 przed południem i w dniu 22 stycznia 1883 o 10 godz. przed południom.

Główniejsze warunki licytacyjne są:

1. Dobra rzeczone na powyższych dwóch terminach niżej ceny wywołania sprzedane nie zostaną.

2. Cenę wywołania stanowi kwota 31552 zł. w. a

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc, sumy wywołania 31552 zł. to jest kwotę 3155 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredyt ziems lub Banku austryacko-węgierskiego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu nigdy jednak nad wartość nominalną tychże.

Wadyum nabywcy zatrzymanem i w depozycie sądowym złożonem będzie, a o ile w gotowiźnie byłoby złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie

Wadya innych licytantów po ukończeniu licytacyi będą im zwrócone

4. Wierzytelności hipoteczne, którychby przed umiówionym terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć nie chcieli, winien nabywca na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

5. Gdyby dobra te w tych dwóch terminach nad lub przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się w sądzie tutejszym odbyć się mający termin na dzień 23 stycznia 1883 o 10 rano z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważanymi będą.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze tusądowej, zaś względem podatków zaległych i innych należytości pierwszeństwo przed wierzytelnościami hipotecznemi mających odseła się nabywcę do właściwego c. k urzędu podatkowego

O tej licytacyi zawiadamiamy strony i znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś, którymby z jakiegokolwiek bądź powodu niniejsza uchwała licytacyjna lub dalsze w tej sprawie egzekucyjnej na przyszłość wydać się mające uchwały albo wcale albo nie na czas doręczone być nie mogły, przez tymże na ten cel równocześnie ze substytucyą adw. dra Mijakowskiego w osobie adw. dra Heynego ustanowionego kuratora i przez niniejszy edykt

Złoczów, d. 14 października 1882.

Zl. 71144. (8070 3—3)

Kundmachung.

Lieferung der aus Leder und rauhem Kalbfell erzeugten Bekleidungs- und Ausrüstungsgegenstände für die k. k. Landwehr.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung beabsichtigt die aus Leder und rauhem Kalbfell erzeugten fertigen Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten, sowie eventuell auch Materialien, deren Beschaffung für die k. k. Landwehr (einschließlich des Landsturmes in Tirol und Vorarlberg) erforderlich ist, im Wege der Privat-Industrie **bei Konsortien** sicherzustellen.

Diese Lieferungs-Sicherstellung betrifft jene Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten für die k. k. Landwehr, welche in dem, dem Vertrags-Entwurfe (zugleich **besondere Lieferungs-Bedingnisse** enthaltend) angeschlossenen Verzeichnisse angeführt erscheinen.

Zur Richtschnur für die hierauf Reflektirenden hat im Allgemeinen zu dienen:

I. Zur Offertverhandlung werden nur solide und vollkommen leistungsfähige Industrielle zugelassen. Dieselben müssen sich, unter solidarischer Verpflichtung, zu einer Gesellschaft vereinen und in dieser Weise als gesellschaftliche solidarische Unternehmer ihren Anbot einbringen.

Aktien-Unternehmungen, dann Personen, welche in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern das Staatsbürgerrecht nicht haben, sind von der Bewerbung um diese Lieferung ausgeschlossen.

Um die Betheiligung an den Lieferungen für das Aerar auf weitere Kreise auszudehnen werden hier, bei gleich günstigen Anboten und Referenzen, in erster Reihe solche Gesellschaften berücksichtigt werden, **deren Mitglieder nicht schon zu den Konsortien für die Bemontirung und Ausrüstung des k. k. Heeres gehören.**

II. Die Offerenten haben die Garantien für ihre Leistungsfähigkeit und Verläßlichkeit nachzuweisen, und zu diesem Behufe die Einsendung eines, von der Handels- und Gewerbekammer oder, wo eine solche nicht besteht, von der politischen Behörde ausgefertigten Certifikates zu veranlassen.

Offerte, zu welchen solche Certifikate nicht beigebracht sind, bleiben unberücksichtigt.

III. Alle zur Anfertigung von Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten, sowie zur Erzeugung der hiefür bestimmten Materialien, von den Offerenten auf eigene Gefahr und Kosten benützt werdenden Fabriken und sonstigen Etablissements (Dekaturs- und Konfektions-Anstalten) sind der Kontrole der Landwehrverwaltung unterworfen Es sind daher dieselben in dem Offerte genau zu bezeichnen

IV. Die Anbote können nur auf die Lieferung der Gesammterfordernisse lauten

V. Für die Sicherstellung der einzugehenden Vertrags-Verbindlichkeiten haben die Unternehmer fertige Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten in der beiläufigen Höhe von **140.000** fl des Geldwerthes nach den Bestimmungen der besonderen Bedingnisse an das k. k. Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien und beziehungsweise an das Landesschützen-Ausrüstungs-Depot in Innsbruck auf Gefahr und Kosten der Gesellschaft als „Waaren-Kaution“ abzuliefern.

Die Offerenten haben in dem Offerte bestimmt anzugeben, ob, in welcher Höhe und unter welchen Bedingungen sie für diese zu leistende Waaren-Kaution eine Verzinsung etwa beanspruchen

Beim Kontrakts-Abschlusse ist jedoch eine Geld-Kaution entweder in Baarem oder in zum Kautions-Erlage gesetzlich geeigneten Werthpapieren im Betrage von zwanzig Tausend (**20.000**) Gulden zu leisten

Börsenmäßige Werthpapiere werden, sofern deren Kurswerth **unter** dem Nominalwerthe steht, zu dem Wiener Börsen-Kurse des Erlags-Tages, sonst aber nur nach dem Nominalwerthe angenommen.

Die Geld-Kaution wird, bei der k. k. Landeshauptkasse in Wien zu erlegen sein

Diese Geld-Kaution wird, wenn die Waaren-Kaution in der gleichen Höhe, nach dem Geldwerthe berechnet, bereits eingeliefert sein wird, den Unternehmern zurückgestellt werden.

VI. Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium bei der k. k. Landes-Haupt Kasse in Wien zu erlegen und ist der darüber erhaltene Erlagschein in einem von dem Offerte **abgesonderten** Umschlage dergestalt dem Präsidium des k k. Ministeriums für Landesvertheidigung einzusenden, daß von dem Erlagscheine Einsicht genommen werden kann, ohne das gesiegelte Offert selbst öffnen zu müssen

Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Baarschaft, Werthpapiere) im Offerte zu erwähnen

Die Höhe des Vadiums beträgt zehn Tausend (**10.000**) Gulden.

Das Vadium kann in derselben Weise erlegt werden, wie es unter Punkt V rücksichtlich der Geld-Kaution bestimmt wurde.

Die unmittelbare Einsendung von Vadien an das Präsidium des k k. Ministeriums für Landesvertheidigung ist **keinesfalls** gestattet, und würden derlei Vadien den Erlegern, ohne weitere Berücksichtigung ihrer Offerte, sofort zurückgestellt werden. Ebenso werden Offerte, für welche das Vadium gar nicht oder nicht vollzählig erlegt wurde, nicht berücksichtigt.

Den Nichterstehern wird, sogleich nach erfolgter Entscheidung über das Ergebniß der Offertverhandlung, mit dem diesbezüglichen Bescheide der Erlagschein über das erlegte Vadium zurückgestellt, gegen dessen Abgabe ihnen die k k. Landes-Hauptkasse in Wien das Vadium rückerfolgen wird.

Das Vadium der Ersteher wird als ein Theil der Geld-Kaution zurückbehalten und wird letztere über Weisung des k k Ministeriums für Landesvertheidigung auf die im Punkt V angegebenen Höhe zu ergänzen sein

VII. Der Vertrag wird auf fünf Jahre, mit eventueller Verlängerung von Jahr zu Jahr abgeschlossen und beginnt mit erstem Jänner **1883**. Im letzteren Jahre wird die Gesellschaft die Waaren-Kaution bis Ende September abzuliefern haben Die Gesellschaft wird aber verpflichtet sein, auch andere eventuell nothwendig werdende Lieferungen, namentlich im Falle einer Mobilisirung, schon im Jahre **1883** vertragsmäßig zu effektuiren.

Für die zu liefernden Sorten und Materialien (einschließlich der Waaren-Kaution) werden als Maximum die jeweiligen Einheilspreise, welche für das gleiche Konsortium des Heeres festgesetzt sind, gezahlt und es wird auch der beim Heere vereinbare Perzent-Nachlaß von der Verdienst-Summe des Friedens-Erfordernisses zu Gunsten der Landwehr-Verwaltung abgerechnet. Nur rücksichtlich der Strupfen zu Pantalons, des Strupfenstückes zur Stallhalfter-Anhängkette, des gabelförmigen Strupfenstückes, des Nasenriemens mit kurzen Backenstücken, des Kinnriemens mit Ring, des Schleifzügels und der Werkzeugtasche für Schuster werden die Preise selbstständig vereinbart Bezüglich dieser Sorten ist daher der für das ganze erste Vertragsjahr geltende Einheitspreis im Offerte anzugeben.

VIII. Die für diese landwehr-ärarische Lieferungs-Unternehmung weiters festgesetzten Bedingungen, welche in den **besonderen Bedingnissen** zusammengefaßt sind, können ihrem vollen Inhalte nach beim Departement V des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung eingesehen werden

IX Die Unternehmer haben in dem Offerte ausdrücklich zu erwähnen, daß ihnen die Lieferungs-Bedingnisse und Probemuster, dann die Konfektions-Beschreibungen vollkommen bekannt sind. Dieselben können über die nach den besonderen Bedingnissen in Wien und Innsbruck einzuliefernden Gegenstände bei dem Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien, rücksichtlich jener für die Landesschützen in Tirol und Vorarlberg auch beim Landesschützen-Ausrüstungs-Depot in Innsbruck eingesehen werden.

Rücksichtlich der beim k. k. Monturs-Depot Nr. 1 in Brünn einzuliefernden Gegenstände für die k. k. Landwehr-Kavallerie sind die Muster, Konfektions-Beschreibungen ꝛc. des stehenden Heeres maßgebend, und es kann von denselben bei diesem Depot Einsicht genommen werden.

Auch haben die Offerenten zu erklären, daß sie sich des Rücktritts-Befugnisses und der im § **862** des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches, dann in den Artikeln **318** und **319** des Handels-Gesetzbuches, normirten Fristen für die Annahme ihres Versprechens ausdrücklich begeben

Endlich haben die Mitglieder jeder Gesellschaft Einen aus ihrer Mitte **als Vertreter** der Gesellschaft, unter Angabe seiner genauen Adresse, im Offerte besonders zu bezeichnen, an welchen alle Aufträge und Bestellungen von Seite des Ministeriums für Landesvertheidigung oder einer anderen Landwehr-Behörde zu ergehen haben, mit welchen alle auf das Lieferungsgeschäft sich beziehenden Verhandlungen zu pflegen sein werden und der die im Vertrage bedungenen Zahlungen der Verdienstbeträge im Namen aller gemeinschaftlichen Unternehmer zu beheben und zu quittiren haben wird.

X. Diejenigen sich zu Gesellschaften konstituirten Industriellen, welche sich an diesem unternehmen betheiligen wollen, haben die schriftlichen, gestempelten und versiegelten Offerte längstens **bis 11 Dezember 1882, 12 Uhr Mittags,** direkte an das Präsidium des k k. Ministeriums für Landesvertheidigung einzusenden.

Im telegrafischen wege oder nach dem oben festgesetzten Präklusiv-termine eingelangte und jene Offerte, welche durch kein Vadium gesichert (Punkt VI) unvollständig oder undeutlich sind, oder den aufgestellten Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung behält sich das Recht vor, die Anbote nach eigenen Ermessen anzunehmen oder die Offerte zurückzuweisen, sowie mit einzelnen oder mehreren Offerenten in nähere Verhandlung zu treten.

Die Offerte sind für die Gesellschaften vom Momente der Ueberreichung, für die k. k. Landwehr-Verwaltung aber erst dann rechtsverbindlich, wenn die Ersteher von der erfolgten Annahme ihrer Offerte seitens des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung verständigt worden sind

Auf Grundlage der genehmigten Offerte werden vom k k. Ministerium für Landesvertheidigung namens der k. k. Landwehr-Verwaltung mit den Erstehern förmliche Vertrags-Urkunden ausgefertigt.

Sollte sich eine Gesellschaft weigern, diese Vertrags-Urkunde unterfertigen oder der zu deren Unterfertigung trotz an sie ergangenen Einladung nicht erscheinen, so vertritt das genehmigte Offert, in Verbindung mit dieser Kundmachung und den besonderen Bedingnissen die Stelle eines schriftlichen Verrages. Die Landwehr-Verwaltung ist berechtigt, eine solche Verweigerung der Unterschrift als Vertragsbruch zu behandeln und mit den im §. 17 der besonderen Bedingnisse vorbehaltenen Maßregeln vorzugehen.

Wien, am 16 November 1882.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

L. 12474. (8050 2—3)

W dniach 20 grudnia 1882, 22 stycznia 1883, i 22 lutego 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod Lk. 43 w Ralinowie położonej wyk. hyp. 208, 344 i 345 objętej w sprawie funduszu gmin dawnego państwa kameralnego Samborskiego przeciw Józefowi Paff, Janowi Krepil, Michałowi Krepil, Janowi Hupenthal i Filipinie Kroker pto 100 zł. zp. n.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 585 zł. w. a. wadyum 58 zł 50 ct. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Sambor dnia 30 września 1882.

L. 4545. (7764 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności I. Israelego w kwocie 155 zł. 82 ct. w. a z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 29 stycznia, 26 lutego i 2 kwietnia 1883 każdym razem o godz. 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod 1 k. 93 stary, i 1 nowy w Sulkowicach położonej solidarnych dłużników małżonków Szczepana i Magdalenny Pikoniów własnej

Cena wywołania wynosi 240 zł. w. a. Wadyum 24 zł w. a.

Na wypadek sprzedaży powyższej realności wyznacza się równocześnie termin do wykazania należności i płynności wierzytelności na dzień 7 maja 1883 o godzinie 10 rano.

Protokoły zajęcia i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. adw. dr. Iwański w Wadowicach.

Andrychów, d. 14 sierpnia 1882.

Zl. 1560. (8091 2—3)

Kundmachung,

womit von Seite des hiesigen k. k. Betten-Magazins zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird, daß bei demselben in der Amts-Kanzlei Stryjer Gasse Nr. 27 den 4 Dezember l. J. Vormittags 10 Uhr eine schriftliche Offert-Verhandlung wegen Ausmittlung der Sicherstellungs-Preise für die Lieferung nachstehender Eisenbestandtheile zu den neukonstruirten militär-ärarischen Eisenkavaletts zur Deckung des Bedarfes für das Jahr 1883 unter folgenden Bedingungen vorgenommen werden wird:

1 Besteht die approximative Jahres-Erforderniß in:

300 Stück neuen Kavalett-Füßen;
300 " " Winkelschienen;
300 " " horizontalen Flacheisen;
150 " " vertikale Verbindungsspangen;
1000 " " bewegliche Armhaggen;
1000 " " Fußpfannen;
2000 " " Brett-Widerhaggen;
2000 " " Brett-Verbindungshaggen;
500 " " Nieten zu Verbindungsspangen;
4000 " " Nietenzu Brett-Widerhaggen;
4000 " " " " " Verbindungshaggen;
1000 " " Nieten zu beweglichen Armhaggen;

2. Müssen diese Bestandtheile genau nach dem beim Lemberg'er und Czernowitz'er Betten-Magazin zur Ansicht erliegenden Muster angefertigt sein.

Alle weitere Verpflichtungen können in der Amtskanzlei des obigen Magazins eingesehen werden.

K. k. Militär-Betten-Magazin.

Lemberg, am 23 November 1882.

L 2503. (8087 2—3)

W tutejszym sądzie na zaspokojenie sumy 100 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 174 w Dorozowie położonej do masy spadkowej po ś p. Teodorze Hankiewiczu należącej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 stycznia, 13 lutego i 13 marca 1883, każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie. Cena wywołania 350 zł, wadyum 35 zł. dalsze warunki i akta w tutejszej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Łąka, dnia 24 lipca 1882.

L. 12681. (8080 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Stanisławowskiego banku zaliczkowego w resztującej kwocie 900 zł. w. a. z 15 pr. odsetkami od 10go kwietnia 1876 bieżącemi, tudzież kosztami w sumach 6 zł. 17 ct. 6 zł 25 ct. 3 zł. 72 ct. 5 zł. 40 ct. 4 zł. 2 ct. 5 zł. 1 ct. 2 zł. 50 ct. i 8 zł. 91 ct. w. a. odbędzie się na rzecz tegoż banku zaliczkowego przymusowa sprzedaż jednej czwartej części realności pod l. kons. 8¾ w Stanisławowie położonej, dłużnika Józefa Jackowskiego jak dom. II pag. 250 n. 6 haer. własnej, na dniu: 14 grudnia 1882, o godzinie 10tej przed południem, w tymże sądzie obwodowym pod następującemi warunkami:

1) Cena wywołania wynosi 493 zł. 67 ct. w. a.

2) Wadyum stanowi kwota 60 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny i akt ocenienia są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

O czem się niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Helenę Jartymowiczową, Reginę i Franciszkę Kałuszową, Jana Szobczyńskiego, tudzież tych wierzycieli, którzyby po 23cim grudnia 1879 prawa hipoteczne do tej części realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna bądź wcale, bądź wcześnie doręczoną nie została, zawiadamia z tem, że dotyczącą uchwałę ustanowionemu kuratorowi adw. drowi Rosenbergowi doręczono.

Stanisławów, 28 października 1882.

L. 15685. (8084 2—3)

C. k sąd powiatowy miej. deleg podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Salamona Judenfreunda przeciw Romanowi Kaczan w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w dniu: 22go grudnia 1882 o godz. 10 rano, jako czwartym terminie licytacyjnym pod warunkami ułatwiającemi w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. k. 58 w Pobereżu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Romana Kaczan własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 390 zł. Wadyum wynosi kwotę 19 zł. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania są w tus. registraturze do przejrzenia

Stanisławów, 27 października 1882.

Upadłości.

L. 15933. (8064 3—3)

C k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym Abrachama Lichtmana kupca w Buczaczu, tudzież na majątku tegoż nieruchomym położonym w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje, postępowanie konkursowe, wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c. k. adjunkt sądowy Rybczyński w Stanisławowie, zaś administratorem tymczasowym adw. Dr. Hubrich w Buczaczu mianowanym został.

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności chociażby co do takowych spór gdziekolwiek był w toku do dni 60 od tego ogłoszenia w tutejszym sądzie dla uniknienia skutków z zaniechania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających zgłosić i na termin dnia 12 lutego 1883, o 9 rano płynność takowych i klasę wykazać, który to ostatni termin jako ugodowy się określa. Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez sąd administratora lub wyboru innego tegoż zastępcy i członków wydziału ustanawia się termin na 18 grudnia 1882 o godz. 9 rano każdym razem w biurze I tutejszego sądu.

Wierzycieli po za obrębem tut. sądu zamieszkałych wzywa się by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych, sądowi wskazali inaczej dla nich kurator ustanowionym być by musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Stanisławów, 22 listopada 1882.

L. 95 (8081 —3)

Celem powzięcia uchwały co do pozbycia z wolnej ręki młyna parowego do masy rozbiorowej firmy S. Freund należącego zapraszam wszystkich wierzycieli tej masy na dzień 14 grudnia 1882, na godzinę 10 rano w biurze I tutejszego sądu.

Stanisławów, 27 listopada 1882.

Rybczyński

c. k. komisarz konkursowy

L. 4317. (8072 2—3)

W sprawie masy rozbiorowej Dawida Pohoryllesa czynię wiadomo, że Abraham Czoban obranym został zawiadowcą tejże masy rozbiorowej.

Husiatyn, dnia 25 listopada 1882.

Braun

c. kr. sędz. pow. jako komisarz konkursowy.

Księgi gruntowe.

L. 25632. (8075 2—3)

Na polecenie c. k. sądu krajowego wyższego c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej księgi hipotecznej dla pola górniczego Sta. Helena, składającego się z 4 miar górniczych pojedyńczych na odkrycie poczynione na gruncie Kaspra Pałki parc. katastralnej Nr. 773 w gminie Rudno, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie położonego, według ustawy krajowej z d. 20 marca 1874 l. 20 Dz. ust. kraj. wygotowany za księgą górniczą poczynając od dnia 9 maja 1882 uważaną będzie, a od tegoż dnia wolno takową przeglądnąć w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą górniczą objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej księgi hipotecznej c. k. sąd krajowy wzywa:

a) wszystkich którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej księgi hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnosząc cych się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej księgi hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawo do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 31 stycznia 1884, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tymże terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejsze księgi hipoteczne, w miejsce których nowa księga wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 7 listopada 1882.

L. 7116. (8103)

C. k. sąd powiatowy w Tłumacza ogłasza, iż z powodu zakładania księgi gruntowej w gminie Kutyska miejscowe dochodzenia 4 grudnia 1882 rozpocznie.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tłumacz, dnia 24 listopada 1882.

L. 222. (8097)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej gmin katastralnych: Zielona, Szydłowce, Samołuskowce, do powszechnego wglądnienia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w sądzie Husiatyńskim do 16 grudnia 1882; w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol, 27 listopada 1882.

Kuratele.

L. 1638. (8088 2—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 1 kwietnia 1882 l. 620 uznany został Maksym Balas z Szyszkowiec za marnotrawcę.

Kuratorem tegoż ustanowiono Pawła Popetysyna z Szyszkowiec.

Z c. k. sądu powiatowego

Załośce, dnia 15 kwietnia 1882.

L. 7113. (7927 2—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z 9 września 1882, l. 12453 uznano pensyonowanego c. k. inżyniera Franciszka Łazowskiego umysłowo chorym.

Kuratorem jego p Tadeusz Kopystyński ze Lwowie.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna 27 września 1882.

L. 15028. (8025 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Samborze uwiadamia, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 19 listopada 1882. l. 13069 zarządzono w myśl przepisu §. 251 ust. cyw. przedłożenie opieki nad małoletnim Arie czyli Adolfem Orange na wniosek opieki tegoż i sądu opiekuńczego na czas nieoznaczony.

Sambor, dnia 22 listopada 1882.

L. 4397. (8032 —3)

Wskutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 18 listopada 1882, l 49694 uznany został Wawrzyniec Łaszczewski z Mostów wielkich marnotrawcą i nadano mu kuratora w osobie Wicentego Dworzaczka

C. k. sąd powiatowy

Mosty wielkie, dnia 21 listopada 1882.

L 7174. (7888 3—3)

C. k. sąd pow. w Czortkowie uznaje Iwana Szurygajło z Dżuryna marnotrawcą i ustanawia dla niego kuratorem Pawła Bosiaka.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków 9 września 1882.

L. 6017. (7977 1—3)

C. k sąd powiatowy zawiadamia, iż Stanisław Kolasa z Osieka za mornotrawcę uznany i pod kuratelę oddany został.

Kuratorem ustanowiono Wojciecha Grossa z Osieka.

Kęty, dnia 28 października 1882 r.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13906. (7730 2—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że Franciszek Brosz przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wilhelmowi Gaździe o zapłacenie sumy wekslowej 120 zł w. a. skargę wniósł, w skutek której nakaz zapłaty tej sumy dnia dzisiejszego wydany i kuratorowi dla tego pozwanego w osobie adwokata dra. Malawskiego ze substytucyą adwokata dra. Gałeckiego zamianowanego, doręczony został.

W Tarnowie, dnia 2 listopada 1882.

L. 47076. (7817 —3)

C. k. sąd krajowy lwowski wzywa posiadacza książeczki galic kasy oszczędności Nr. 21363 na imię Józefy Florek wystawionej, i na 20 zł. a. w. opiewającej, ażeby się w przeciągu 6 miesięcy do tegoż sądu zgłosił, inaczej bowiem powyższa książeczka wkładkowa za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 4 listopada 1882.

L 17838. (7746 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie, wzywa niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Sturmdorfa, ażeby w przeciągu jednego roku oświadczenie do spadku po Zallelu Sturmdorfie, dnia 24 lutego 1881 w Tarnowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarłym, wniósł, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie adwokata dr. Ringelheima ustanowionym przeprowadzone zostanie.

Tarnów dnia 3 listopada 1882.

L. 1442. (7765 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy uwiadamia że w dniu 20 października 1880 zmarł Jędrzej Kapturkiewic z w Zamieściu z pozostawieniem kodycylu ustnie w obec dwóch świadków z działanego.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobiercy Jakóba Pucha wiadome nie jest, przeto wzywa się go niniejszym edyktem aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosił się i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Błażejem Kasperskim dla niego ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, 30 maja 1882.

L. 13062. (7762 2—3)

Tarnowski c. k. sąd obwodowy ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leiby czyli Lewka Nossek Hofjuda a względnie dla nieznajomych jego spadkobierców lub prawonabywców wskutek wytoczonego przeciw niemu przez Józefa Clement pod dniem 14 października 1882 l. 13062 pozwu o wyeliminowanie i wykreślenie sumy 50 # hol. z pn. w tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Partyń z przyległościami z dnia 17 maja 1839 l. 1015 na 55 miejscu dla Leiby czyli Lewka Nossek Hofjud umieszczonej, kuratorem adw. dra Malawskiego z zastępstwem adw. dra Psarskiego. Dekretując pozew ten do postępowania pisemnego z zakreśleniem terminu celem wniesienia obrony do dni 90, wzywamy pozwanego, aby albo dostarczył kuratorowi potrzebnych środków obrony, albo też innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł, ileże inaczej skutki zaniechania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 19 października 1882

L. 13852. (8003)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm zbiorowych firmę Ch. Ehrenberg & Liebergall, handel towarów łokciowych w Skale, którą obaj spolnicy uprawnieni są podpisywać.

Tarnopol, dnia 14 listopada 1882.

L. 43620. (7883)

C k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma: „Wit Grzywiński“ restauracya i kawiarnia we Lwowie, w rejestr handlowy dla firm pojedynczych dnia 3go października 1882 wpisaną została i przy niej uwidoczniono, że właściciel firmy Wit Grzywiński takową swem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.

Lwów, 14go października 1882.

L. 8430. (7865 1—3)

Złoczowski c k sąd obwodowy udziela panu Dr. Ludwikowi Wrabetzowi, c. k. notaryuszowi z siedzibą w Chodorowie, z dniem 1 listopada 1882, ogólną delegacyę do przeprowadzenia czynności sądowych, względem których delegacya c. k. notaryusza jako komisarzy sądowych w mysl §. 183 lit. a ustawy z dnia 21 maja 1855 Nr. 94 Dz. p.p. jest dopuszczalną i które na podstawie ces. patentu z dnia 9 sierpnia 1854 Nr. 208 Dz. i rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 7 maja 1860 Nr. 120 Dz. p p. p. p i stosownie do §. 78 ces. patentu z dnia 20 listopada 1852 Nr. 251 Dz. p. p. do zakresu działania tegoż c. k. sądu obwodowego należą, dla wszystkich miejscowości teraźniejszego okręgu c. k. sądu powiatowego w Chodorowie

Złoczów, dnia 28 października 1882

L 45465. (7839 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek podania Jana Obertyńskiego de pres. 16 października 1882 l. 45465 o wydzielenie części parceli kat. l. 299, całej parceli l. 471/1 i części parceli 472/1 z majętności tabularnej Udnow ustanowionym został, dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Nepomucena Włodka względnie dla tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych prawonabywców kurator w osobie p. adw. Dr. Majewskiego z substytucyą p. adw. Dr. Gajewskiego, i że uchwała na tę prośbę powzięta do rąk kuratora doręczoną została. Rzeczą przeto kurandów będzie celem przestrzegania swych praw odpowiednie przedsięwziąć kroki.

Lwów, dnia 28 października 1882

L. 6233. (7826 1—3)

C. k. Peczeniżyński sąd powiatowy w sprawie spadkowej po zmarłym bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w dniu 12 lipca 1866 gospodarza w Słobodzie rungurskiej Mikołaju Rybczuku uwiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryę Rybczuk, że pertraktacyą spadku po jej ojcu Mikołaju Rybczuku na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia wdrożył, i wzywa ją, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia swoje prawa do spadku albo u ustawionego dla niej kuratora Jury Rybczuka albo w tutejszym sądzie zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, inaczej spadek ten imieniem jej z kuratorem dalej pertraktowanym i przyznanym zostanie.

Peczeniżyn, 30 września 1882.

L. 22281. (7833 1—3)

C. k. sąd krajowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Kaziemierza Baranowskiego w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic banku hipotecznego we Lwowie przeciw niemu pcto. 483 zł. 483 zł i 8916 zł. 63 ct. z pn. kuratorem adw. Dr. Schöna z substytucyą adw. Dr Władysława Wiłkosza i doręczenie t. s uchwały z 22 września 1882, l. 20469, oraz wszystkich dalszych w sprawie tej zapaść mających uchwał kuratorowi zarządza i o tem Kazimierza Baranowskiego zawiadamia.

Kraków, 13 października 1882.

L 13351. (8028 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Eisiga Bugil, że w sprawie Izaaka Selcera przeciw niemu pto 249 zł. w. a. dla niego w miejsce kuratora Karola Morwitza, kuratorem Abraham Kermisch ustanowiony został.

Buczacz, 30 września 1882.

L. 5207. (7728 1—3)

Sąd obwodowy wzywa wszystkich, którzyby o życiu Jędrzeja, Jakóba Słabego z Bańskiej albo o śmierci tegoż, według podania zaginionego w pierwszy wtorek po dniu 15 sierpnia 1873, w Małkowicach parafii Przemyków, powiecie Pinczów, guberni Kieleckiej w Królestwie Polskiem na cholerę, wiadomość mieli, aby o tem tutejszy c. k. sąd obwodowy albo kuratora tegoż Jędrzeja Jakuba Słabego adwokata Janczurę w Nowym Sączu w ciągu 3 miesięcy zawiadomili.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, 22 września 1882.

L. 4411. (7725 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie podaje w myśl §. 376 p. k. do wiadomości, że w przechowaniu jego znadują się następujące pieniądze i rzeczy do niewiadomych właścicieli należące:

1. Od roku 1855 w sprawie karnej Marcina Teligi kwota 29 kr m. k. uzyskana ze sprzedaży jabłek niewiadomemu właścicielowi skradzionych

2. Od roku 1859 w sprawie karnej Wojciecha Trojnara i oszustwo kwoty 40 zł. 50 ct. i 68 zł. 25 ct. w. a. z pn. gilaresami.

3. Od roku 1861 w sprawie Antoniego i Tomasza Piechów o kradzież 5 zł. w. a.

4. Od roku 1862 w sprawie Andrzeja Kozy o kradzież kwota 10 zł. w a.

5. Od roku 1863 w sprawie Wincentego Łaszkiewicza o zabnrzenie spo ojności publicznej kwota 48 zł. 58 ct. w. a

6 Od roku 1863 w sprawie niewiadomego sprawcy kwota 21 zł 10 ct w. a. uzyskana za parę koni i wóz przez sąd powiatowy w Głogowie sprzedany.

7. Od roku 1866 w sprawie Ewy Kołodziej o kradzież kwota 3 zł. 42 ct w. a

8. Od roku 1867 w sprawie Maryanny Dudzińskiej o kradzież kwota 20 zł. w a.

9. Od roku 1867 w sprawie Wojciecha Machaja i spóln o kradzież kwota 18 zł. w. a.

10 Od roku 186? w sprawie Mojżesza Kirschenbanma o kradzież pięć sznurków pereł.

11. Od roku 1873 w sprawie Mojżesza Klingera o kradzież kwota 226 zł. 11 ct. w a. uzyskana ze sprzedaży skradzionych płócien, perkalów i sukna.

12. Od roku 1876 w sprawie Barbary Kurzacz o oszustwo złoty pierścień z dyamentami rzekomo w Stanisławowie znaleziony.

13. Od roku 1876 w sprawie Jana Krokosza i spólników o uczestnictwo w kradzieży kwota 23 zł. 90 ct. w. a. pochodząca ze sprzedaży koni w Królestwie polskim skradzionych.

14. Od roku 1881 w sprawie głuchoniemego Karola Lali o kradzież zagarek srebrny z łańcuszkiem srebrnym i kopertą mosiężną

15. Od roku 1882 w sprawie Izaaka Vogla i spólnikow o kradzież kwota 71 zł. 35 ct. w a. ze sprzedaży pary koni i wozu pochodząca niewiadomym właścicielom skradzionych.

16. Od roku 1881 w sprawie Ojżera Pflanzera i wspóln. o kradzież kwota 46 zł. 80 ct. w. a. i 1 rubl. ross

17. Od roku 1881 w sprawie Kelmana Weiss i wspól o kradzież kwota 1 zł 40 ct. z sprzedaży świec niewiadomemu właścicielowi skradzionych pochodzącą.

Wzywa się właścicieli powyżej wyszczególnionych rzeczy i pieniędzy, aby w przeciągu roku, licząc od dnia trzeciego umieszczenia edyktu w gazecie, w sądzie tutejszym zgłosili i swe prawo własności udowodnili w przeciwnym bowiem razie gotowe pieniądze i pieniądze uzyskane ze sprzedaży rzeczy do kasy rządowej złożone zostaną.

Rzeszów, 4 listopada 1882.

L. 8299. (7729 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, iż Ołena właściwie Julianna Stefanciów, urodzona Mynda, włościanka z Tyśmieniczan wniosła w dniu 14 maja 1882 l. 6118 w tutejszym sądzie prośbę o uznanie jej męża Mikołaja Stefanciów, który w roku 1872 do państwa rossyjskiego na robotę udać się i tamże w Bessarabii we wsi Czuczuły, koło miasteczka Bełczy umrzeć miał, za zmarłego a związek małżeński z nim zawarty za rozwiązany. wzywa się przeto wszystkich, którzyby o życiu Mikołaja Stefanciów wiadomość mieli, aby o tem sądowi tutejszemu lub ustanowionemu kuratorowi adw. drowi Katzenellenbogen wi w przeciągu jednego roku donieśli.

Stanisławów, 24 czerwca 1882.

L. 2051. (7733 3—3)

C. k sąd powiatowy w Baligrodzie wzywa z miejsca pobytu i życia niewiadomą Annę Mazur aby w ciągu roku do spadku ojca Jędrzeja Mazur w Rostokach dolnych 12 lutego 1836 zmarłego się oświadczyła.

Kuratorem ustanowiony jest Ilko Kaczmar z Rostok dolnych.

Baligród, 16 maja 1882.

L. 24971. (7898 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia I. Sternfelda, z miejsca pobytu niewiadomego, iż na żądanie dr. Wechslera, wydano uchwałą z dnia 8 listopada 1882 l. 24971 nakaz zapłaty, polecający I. Sternfeldowi, aby zaskarżoną sumę wekslową 600 rubli w dniach trzech powodowi dr. Wechslerowi zapłacił, lub ażeby w tym czasie zarzuty wniósł, tudzież że egzemplarz nakazu zapłaty przeznaczony dla I. Sternfelda doręczony został adw. dr. Kleinowi ustanowionemu dla niego kuratorowi.

Kraków, 8 listopada 1882.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabry